Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: *Rozpad moralny Ligi Narodów.* 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 152. BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 lipca 1936 r. Rok XXX.

## Wciąż jeszcze „dzielnicowość".

Zagadnienie dzielnicowości jest ciągle jeszcze aktualne i nie przestanie niem być tak długo, **dopóki władze centralne nie zrozumieją, że wszyscy obywatele państwa powinni mieć równe prawa.** Nasza „rzeczywista rzeczywistość" zaś dowodzi w sposób aż zanadto jaskrawy, że pod tym względem nie wszystko jest w porządku. Wielkopolanie i Pomorzanie (a także Ślązacy) odczuwają boleśnie **upośledzenie** w stosunku do rodaków z innych dzielnic Polski, szczególnie w dziedzinie obsady posad urzędowych.

Fakt ten bezspornie i wielokrotnie stwierdzony, rzucający się w oczy na każdym kroku, ma swoją wymowę i jest wysoce szkodliwy dla idei scementowania wszystkich żywiołów polskich przy państwowości polskiej. Na moment ten zwracamy uwagę czynnikom, które ponoszą odpowiedzialność za rozwój stosunków w państwie. Czynimy to powodowani troską o dobro całości i niezależnie od wszelkich względów partyjno-politycznych.

* *

W krakowskim „Głosie Narodu" toczy się dyskusja na temat „dzielnicowości". Autor drugiego z rzędu feljetonu, widocznie doskonały znawca przedmiotu, poddał tak wnikliwej analizie (rozpatrzeniu) przyczyny uprzedzeń dzielnicowych w b. dzielnicy pruskiej, że uważamy sobie za obowiązek podać je w całej rozciągłości. Potwierdza on w ogólnych zarysach to wszystko, cośmy nieraz w „Dzienniku Bydgoskim" na ten temat pisali. Oto jego uwagi:

Jest rzeczą znaną, że w r. 1920, po patrjotycznych uniesieniach ludności dzielnic zachodnich w chwili powstawania Polski, po wzruszającej ofiarności na rzecz państwa, po entuzjaźmie dla wszystkiego co polskie, dla mowy ojczystej, dla braci z innych dzielnic — nastąpiły czasy mniej radosne dla Wielkopolan i Pomorza. Pierwszym zgrzytem był **najazd „paskarzy" z b. Kongresówki** na ziemie zachodnie. Zaczęto wywozić nagwałt wszelką żywność, śrubując ceny i płacąc markami polskiemi za produkty, których także było mało w Wielkopolsce, czy na Pomorzu. (Dodać należy, że w owych czasach obowiązywały w b. dzielnicy pruskiej ustalone urzędowo ceny zbóż. Żyto kosztowało np. w b. dzielnicy pruskiej 350 marek, a w b. Kongresówce około 10 tysięcy. Paskarze robili złote interesy).

Drugim zgrzytem był najazd „niebieskich ptaków", darmozjadów, nicponiów, osobników, którym się grunt palił pod stopami w Małopolsce czy w b. Kongresówce. „Inżynierzy", „doktorzy" i inni „dyrektorzy" grasowali dość długo na terenie dzielnic zachodnich, dość długo siali zamęt i psuli reputację okolic, z których przybyli, aż wreszcie osiedli w jakimś urzędzie czy instytucji (fakty nierzadko spotykane) lub wylądowali w kryminale.

Te różne wyczyny niepewnych elementów, **niski poziom kultury, blaga i rozpychanie się łokciami** sprawiły, że ludność miejscowa zaczęła patrzeć na przybyszów z pogardą.

Na opróżnione po Niemcach miejsca w administracji państwowej i samorządowej zaczęły napływać teraz rzesze urzędników z Małopolski i b. Kongresówki. Był to element wówczas potrzebny i pożądany i przyczynił się on rzeczywiście do ożywienia i umocnienia

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

# Krwawa masakra kolejowa pod Poznaniem.

### Zwalisko potrzaskanych wagonów. — Maszynista zabity. — Kilku z obsługi dogorywa. Dyplomaci w pociągu śmierci.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

**Poznań**, 1. 7. (ew) Krótko po godz. 13-tej nadeszła do Poznania wiadomość **o dawno niebywałej w tak straszliwych rozmiarach katastrofie kolejowej.**

**Pociąg pośpieszny Warszawa—Poznań wykoleił się.** Ta elektryzująca wiadomość rzuca nas na miejsce **krwawej masakry**, gdzie na pierwszy rzut oka uderza jakiś niemożliwy ogrom **stłoczonego i potrzaskanego żelaza** rozbitego pociągu, gdzie słychać przejmujące jęki rannych. Po rumowisku krzątają się nadeszłe pociągami ratowniczemi z Poznania i Gniezna ekspedycje ratownicze. Na miejscu jest również **wicewojewoda Walicki, dyr. okr. kolei inż. Krzyżanowski, naczelny lekarz kol. dr. Kolszewski, insp. policji Sawicki** i wielu innych. Teren katastrofy otaczają tłumy okolicznych mieszkańców.

Przebieg mrożącej krew katastrofy wyglądał następująco: O godz. 13,15 przy stacji **Gutłowy pod Kostrzynem, w odległości 30 km od Poznania wykoleił się jadący z Warszawy pociąg pośpieszny nr. 2387.** Pociąg ten właśnie zjeżdżał na drugi tor, **by przepuścić jadący w tym czasie „Lux"** Paryż — Warszawa — Niegoreloje — i tam właśnie nastąpiła katastrofa. **Mknący pociąg wykoleił się.** Parowóz wyskoczył z szyn i runął na bok, ryjąc w ziemi głęboką bruzdę. Zniszczeniu uległy również wagony: bagażowy, pocztowy, które razem z wagonem I. i II. kl. **zostały kompletnie zniszczone.** Następny wagon II. kl. został rzucony w poprzek szyn.

**Przyczyny katastrofy są narazie nie ustalone.**

**Maszynista Franciszek Morski** z Kutna **zginął na miejscu.** Wyrzucony siłą wypadku palacz Wincenty Górecki z Warszawy uległ ciężkim obrażeniom. Najbardziej okaleczeni zostali **pracownicy ambulansu pocztowego.** Poza tem poważne rany odnieśli: pomocnik kierownika parowozu **Antoni Kreutzer** z Kutna, **Stefanja Dembińska**, uprzątaczka i konduktor **Ignacy Sobczak z Warszawy.** Poza tem zanotowaliśmy kilka nazwisk rannych pasażerów. Są nimi: **Al. Szlak**, Warszawa (Żelazna 83), **Zofja Zebrowska**, Warszawa (Orla 10), szwedzki dyplomata **p. Gunar Reutersklold, dr. Chramiec And.** z Wrześni i **Józefa Piekarczykówna** z Grabowa.

W chwili katastrofy w wagonie restauracyjnym **bawiło kilku przedstawicieli** dyplomacji zagr., m. in. japoński attaché wojsk. w Warszawie. Wagon ten i dalsze „pullmany" są prawie nieuszkodzone.

Na miejscu było 10 lekarzy i pogotowie ratunkowe. Pierwszy po wypadku przybył **dr. Uliszewski z Wrześni.** Pasażerowie rozbitego pociągu odjechali pociągiem ratowniczym.

### Zgon drugiej ofiary katastrofy.

**Poznań**, 2. 7. Wieczorem koło godz. 19-tej **zmarł** w szpitalu kolejowym w Poznaniu **ekspedjent ambulansu pocztowego, Górecki,** który padł ofiarą katastrofy kolejowej w dniu wczorajszym. Wincenty Górecki, liczący lat 37, zamieszkiwał w Warszawie. Ponadto przebywają w szpitalu kolejowym w Poznaniu następujący ranni: 30-letni Antoni Kreutzer, palacz pociągu z Kutna, 45-letni konduktor bagażowy, Ignacy Sobczak z Warszawy, 34-letni Jan Rotberg, kierownik ambulansu pocztowego oraz 34-letnia Stefanja Dembińska, czyścicielka wagonów z Warszawy. Stan ofiar nie budzi obaw o życie.

# Doboszyński był w Czechosłowacji.

### Aresztowanie po siedmiodniowej tułaczce po lasach.

**Warszawa**, 2. 7. (Tel. wł.). Sprawa inż. Adama Doboszyńskiego, sprawcy zajść w Myślenicach, interesuje w dalszym ciągu opinję publiczną.

„Warszawski Dziennik Narodowy" podaje takie szczegóły **aresztowania A. Doboszyńskiego:**

Według otrzymanych przez nas wiadomości, inż. Doboszyński przywieziony został do Krakowa, gdzie we wtorek, o godz. 2 po południu (t. j. w tym samym dniu, w którym został pochwycony), **poddany został operacji.** Do wykonania operacji dopuszczony został chirurg prywatny. Inż. Doboszyński jest **ranny w rękę;** ma przestrzelony staw łokciowy.

Po opuszczeniu Myślenic, inż. Doboszyński skierował się ze swym oddziałem w okoliczne lasy. Potwierdza się wiadomość, podana przez niektóre dzienniki sanacyjne, że

**miejsce jego pobytu zostało wykryte przez samoloty.**

W wyniku obławy policyjnej, w okolicznościach, które p. gen. Sławoj-Składkowski z trybuny parlamentarnej nazwał „bitwą", 17 z pośród jego ludzi zostało ujętych. Wówczas inż. Doboszyński rozwiązał swój oddział, uznając go za zbyt wielki i nakazał większości ludzi udać się do domów. Zatrzymał przy sobie jedynie kilkunastu ludzi, z którymi pomaszerował w kierunku południowo-wschodnim.

Starcie w pow. limanowskim, o którem p. gen. Sławoj-Składkowski powiedział: „w tej chwili w powiecie limanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego", miało miejsce pod Mszaną Dolną. Następnie inż. Doboszyński udał się

**do Rabki, a potem do Nowego Targu.**

W obu tych miejscowościach miał się rzekomo ukazać w biały dzień.

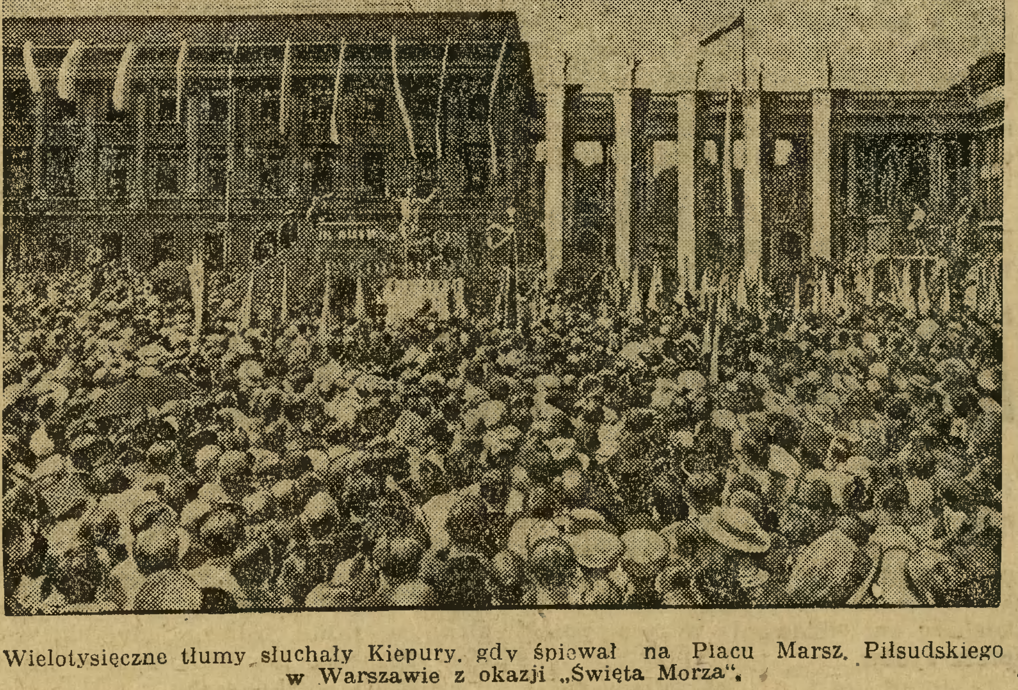
W piątek rano miało miejsce starcie w Zubrzycy na Orawie, o parę kilometrów od granicy czeskosłowackiej, tuż u stóp południowych zboczy Białej Góry. W tem właśnie starciu (według relacji P. A. T.) zginął towarzysz inż. Doboszyńskiego, Józef Machno.

Tegoż dnia wieczorem inż. Doboszyński miał się wraz ze swym oddziałem znaleźć

**na terytorjum czechosłowackiem,**

później jednak — czy to wskutek zabłądzenia, czy też zupełnie świadomie powrócił na terytorjum polskie. **Zawoja, gdzie go zraniono i ujęto, leży po drugiej stronie Babiej Góry.**

## Kiepura śpiewa na „Święcie Morza".



Wielotysięczne tłumy słuchały Kiepury, gdy śpiewał na Placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie z okazji „Święta Morza".

## Wciąż jeszcze „dzielnicowość".

(Ciąg dalszy).

polskości w dzielnicach zachodnich. Charakterystycznem jest, że **Małopolanie, głównie młodzież bardzo łatwo zżywa się z Wielkopolanami i Pomorzanami, b. silnie podkreślając swą przynależność do przybranej ojczyzny regjonalnej.**

Tymczasem jednak z upływem lat dorasta młodzież miejscowa, kończy gimnazja, kształci się na uniwersytetach i — staje przed zamkniętemi drzwiami. U siebie, w Wielkopolsce i na Pomorzu, spotyka przepełnienie w wszelkich zawodach i urzędach. Gdyby przyjmowano miejscowych — ale przeciwnie. Górę teraz mają „Królewiacy".

Do dnia dzisiejszego **Warszawa nasyła stale swoich ludzi na stanowiska w administracji państwowej tak,** że procent urzędników-Wielkopolan wyraża się w Poznańskiem liczbą 4 do 10.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takie stosunki nie mogą napawać szczególną radością społeczeństwa dzielnic zachodnich. Rozgoryczenie jest wielkie.

Ale zajmijmy się jeszcze drugą stroną medalu, o wiele przykrzejszą i smutniejszą.

W ostatnich czasach wszystkie dzienniki zrobiły „rachunek sumienia" z stosunków politycznych i gospodarki polskiej za kilka ubiegłych lat. W przypływie szczerości obwiniono minione rządy o cały szereg grzechów, jak: marnotrawienie grosza publicznego, brak celowości w zarządzeniach, samowola odpowiedzialnych czynników, „kiełbasy wyborcze" (proces dr. Twardowskiego na Pomorzu), protekcjonizm, łapówki, zakłamanie ideowe i t. d. i t. d.

Te wszystkie grzechy sprawiły ogromne spustoszenia, ale największą szkodę wyrządziły chyba na Pomorzu. Tu w dodatku wykonawcami „polityki" byli Królewiacy, postępujący twardo, nieoględnie, butnie, jak rasa panująca, wyższa o całe niebo od ludności miejscowej (proces inspektora szkolnego w Kościerzynie), a w gruncie rzeczy nie dorastająca pod wieloma względami Pomorzanom. Przytem co chwila wychodziły na jaw jakieś nadużycia, jakieś chytre spekulacje, na których państwo traciło setki tysięcy (może w innym artykule powrócę do tej „działalności"), defraudacje i łapówki.

Stosunki te, panujące przez szereg lat (nie skończyły się one bynajmniej) **wywołały głębokie urazy i rozgoryczenie** nietylko do „panującej rasy" rodem z Polski B, ale do całego systemu „sanacyjnego", to też istnieje wśród ludu pomorskiego przerażająca apatja, brak wiary w lepszą przyszłość, nienawiść do teraźniejszości.

To są skutki ślepej polityki na Pomorzu.

Czy Warszawa niczego nie widzi? Mówiąc zatem o „dzielnicowości" na terenie ziem zachodnich, należy uwzględnić powyższy stan rzeczy i wówczas może niejedną rację przyzna się Pomorzanom i Wielkopolanom. Nie wolno zaś uogólniać i potępiać.

**Konrad Nawra.**

Trafność powyższych uwag nie ulega wątpliwości. Podpisujemy je oburącz. — Red. „Dziennika Bydgoskiego".

## Wielki pożar tartaku w Rytlu.

**Straty wynoszą około 300.000 zł.**

**Chojnice.** W ub. wtorek wybuchł pożar w szopie **tartaku Krenckiego w Rytlu.** Ogień przerzucił się natychmiast **na sąsiednie domy robotnicze, dom mieszkalny Krenckich, a wreszcie na olbrzymie stosy nagromadzonych desek i drzewa.** Na miejsce wypadku przybyła miejscowa straż pożarna, straż pożarna z Chojnic i Brus. Akcję ratunkową skierowano przedewszystkiem w stronę pobliskiego lasu państwowego, ponieważ o ratowaniu płonącego już drzewa nie mogło być mowy. **Wobec niemożności zlokalizowania pożaru, wezwano kompanję wojska z Chojnic.** Dużo trudności sprawiał **brak wody** w odpowiedniej ilości. Używano do gaszenia nawet gnojówki. **Kolejowa straż pożarna dowoziła trzema parowozami wodę z Chojnic.** Pożar strawił **80 ctr. żyta, 25 wozów roboczych, 18 wozów dwukonnych, kilka maszyn rolniczych i szereg innych przedmiotów.** Straty obliczają na sumę około **300 tysięcy** złotych. W środę w godzinach południowych jeszcze tliły się zgliszcza spalonych obiektów.

# „Idealistyczne" bajania pana Bluma

## odkrywają osłabienie i brak wytycznych w polityce Francji.

**Genewa,** 2. 7. (PAT.) Otwierając wczoraj przed południem dalszy ciąg obrad zgromadzenia Ligi, przewodniczący van Zeeland poruszył w paru słowach wypadek, **potępiając zachowanie się włoskich dziennikarzy.** Van Zeeland oświadczył, że godność i powaga obrad zgromadzenia Ligi **zostały zakłócone.** Określając cały incydent, jako godny pożałowania, przewodniczący wezwał publiczność **do zaprzestania jakiegokolwiek manifestowania swoich uczuć.**

Następnie van Zeeland udzielił głosu delegatowi Kolumbji Turbay'owi, który wygłosił przemówienie, podobne do przedwczorajszego przemówienia delegata Argentyny. **Nie należy poświęcać pokoju dla samej tylko zasady pokoju** — oświadczył delegat Kolumbji, formułując specjalne stanowisko państw południowo-amerykańskich wobec Ligi.

Po nim zabrał głos premjer francuski Blum, który wygłosił przeszło półgodzinne przemówienie, **owiane głębokim idealizmem, ale pozbawione propozycyj praktycznych (!).** Blum podkreślił na wstępie, że staje przed Ligą jako homo novus, niedoświadczony i przeto prosi o wyrozumiałość dla swojej szczerości, stwierdzając, że w Europie zapanowały ostatnio poglądy, **równające się jakby dewaloryzacji (zmniejszeniu wartości) Francji, jako czynnika europejskiego.** Blum podkreślił, że te przypuszczenia, jakoby ciężar gatunkowy Francji w Europie zmalał, opierają się na specyficznej **ocenie obecnych stosunków wewnętrznych i socjalnych we Francji oraz wystąpienia Francji w związku z pogwałceniem paktu reńskiego z dnia 7 mara (!).** Blum przeciwstawił się kategorycznie tym poglądom, stwierdzając, że jeżeli chodzi o ewolucję wewnętrzną i socjalną Francji, to uznanie praw klasy robotniczej tylko wzmacnia spoistość Francji, ale bynajmniej nie osłabia jej. Co się zaś tyczy reakcji Francji na czyn z 7 marca, to Francja stanęła na stanowisku, że zamiast mobilizować, **słuszniej jest powoływać się na wymowę traktatów (?)** i oprzeć się na Lidze Narodów. Liga doznała bolesnego wstrząsu, ale przyczyna nie leży w samym pakcie Ligi, lecz tylko w jego stosowaniu. Wyjściem z sytuacji obecnej jest nie osłabianie Ligi, lecz wzmocnienie jej. Francja — oświadczył Blum — **nie zgadza się na rewizję Ligi** w sensie ograniczenia uprawnień paktu.

Blum podkreślił, że sprawa reńska nie jest jeszcze załatwiona, a sprawa abisyńska **może ulec załatwieniu tylko w Afryce za pośrednictwem Ligi Narodów. (?)** Memorandum włoskie zawiera pod tym względem pewne ustępstwa. Blum ma nadzieję, że i Niemcy dokonają kroku, umożliwiającego zlikwidowanie sprawy nadreńskiej. **Należy przekreślić przeszłość przez stworzenie podstaw przyszłości.**

Blum zakończył patetycznem wezwaniem do nieobecnych, oświadczając, że dla uratowania pokoju ujawnić się musi w sposób przekonywujący **dobra wola każdego.**

Po Blumie przemawiał delegat Panamy, Solis, poczem obrady zgromadzenia odroczono do popołudnia. Pierwszy po południu przemawia Eden, a następnie Litwinow.

ter zapytał, czy oświadczenia mężów stanu zarówno Wielkiej Brytanji jak i Francji **nie posiadają dziś żadnego znaczenia.** Mimo wszelkich zapewnień, **pakt Ligi rozpada się.** 52 państwa Ligi, pod kierownictwem 3 najpotężniejszych narodów świata, mają właśnie zadokumentować swą **bezsilność, jeśli chodzi o ochronę najsłabszego z pośród państw przed zniszczeniem.** Autorytet Ligi **spadł do zera.** Ograniczając autorytet Ligi, państwa **zaprzeczają poprostu swej zdolności działania,** niezbędnej dla dochowania zobowiązań.

Unja południowo-afrykańska nie może podpisać się pod deklaracją, która na okres kilku pokoleń **niszczy wszelkie zaufanie międzynarodowe i wszelkie nadzieje na urzeczywistnienie pokoju światowego.** Porządek ustępuje chaosowi. Widok ten zahipnotyzował świat. Te Water domaga się **utrzymania sankcyj i oświadcza,** że rząd południowo-afrykański gotów jest **kontynuować zbiorową akcję, zainicjowaną (zapoczątkowaną) uchwałą zgromadzenia Ligi z dnia 10 października ub. r. Tylko tą drogą można utrzymać Ligę, jako instrument bezpieczeństwa dla jej członków.**

Następnie przemawiał delegat Kanady, Roy, który w przeciwieństwie do delegata unji południowo-afrykańskiej **stwierdził bezcelowość utrzymywania sankcyj i wypowiedział się za ich zniesieniem.**

Następny mówca, min. Eden, wygłosił krótkie, 15-minutowe przemówienie, **nie zawierające jednak nic konkretnego (!).** Na wstępie Eden wypowiedział parę uprzejmych słów pod adresem negusa, stwierdzając, że wczorajszy apel Haile Selassie **był pełny godności i pozyskał mu sympatje wszystkich.** Sytuacja obecnego zgromadzenia Ligi jest bolesna — przyznał Eden, ale należy **otwarcie stanąć w obliczu faktów.** Sankcje nie odpowiedziały swemu zadaniu. Okoliczności, w których miały one działać skutecznie, nie istniały. Obecnie niemożliwe byłoby spowodować **zmianę sytuacji przez utrzymanie sankcyj w mocy.** To, co nastąpiło w Abisynji **jest faktem.** Jedynie sankcje wojskowe byłyby w stanie zmienić sytuację w Abisynji, ale zastosowanie sankcyj wojskowych **uważane jest za niemożliwe.**

### Delegat Południowej Afryki

## rzuca Lidze gorzką prawdę w oczy.

**Genewa,** 2. 7. (PAT.) Popołudniowe obrady zgromadzenia Ligi rozpoczęły się o godz. 4. Kolejność mówców uległa w międzyczasie pewnym zmianom. Wcześniej już wiadomem się stało, iż **delegat południowo-afrykański Te Water przemawiać będzie za utrzymaniem sankcyj, zaś delegat Kanady Roy za ich zniesieniem.** Min. Eden w interesie prestiżu imperjum brytyjskiego postanowił zabrać głos po tych przemówieniach, by wystąpić jako czynnik utrzymujący równowagę **pomiędzy dwoma krańcowo sprzecznemi poglądami przedstawicieli dwóch największych dominjów brytyjskich.**

Przemówienie delegata południowej Afryki odznaczało się **niebywałą gwałtownością.** Przypominając wrześniowe wystąpienie Hoare'a o roli kierowniczej Wielkiej Brytanji w organizowaniu zbiorowej akcji 52 państw Ligi, Te Wa-

# Żydzi i komuniści demonstrują

## przeciw państwu polskiemu.

**Warszawa,** 2. 7. (Tel. wł.). Donosiliśmy już o **wystąpieniach komunistycznych na terenie Warszawy.** Działo się to przy okazji żydowskiego strajku demonstracyjnego. Grupy demonstrantów w dzielnicy żydowskiej atakowały nawet policję kamieniami.

Wczoraj policja dowiedziała się o **konspiracyjnem zebraniu komunistycznem w mieszkaniu żyda niej. Chaima Cukiera.** U niego zastano delegatów komunistycznych komitetów dzielnicowych, którzy obradowali nad stworzeniem jak najbardziej jednolitego frontu w najbliższych manifestacjach ulicznych.

**Aresztowani zostali: Erlich (żyd), Bencjan Fajgenbaum (żyd), Natanel Rechtan (żyd), Sura Aksentrot (żydówka), Lejbus Katz (żyd), Szmul Azenberg (żyd).** Pozostałe osoby oddano pod nadzór policyjny.

*

Pod Warszawą w Nowym Dworze aresztowano **18-letniego Mojżesza Cymeryngana na tle zajścia, które zdarzyło się pomiędzy młodym żydziakiem a kilku przechodzącymi żołnierzami.** Żołnierze oskarżyli żyda, iż dopuścił się on obrazy Narodu Polskiego.

*

W czasie strajku demonstracyjnego żydzi wywołali **szereg incydentów w Łodzi.** Policja była zmuszona kilkakrotnie interwenjować. Zatrzymano powyżej 50 żydów. W niektórych miejscowościach żydzi **usiłowali tworzyć pochody i wznosili okrzyki przeciw rządowi polskiemu i sądom polskim.** (r)

W Płońsku wynikły dość **poważne zajścia na skutek prowokacyjnego zachowania się żydów.** Starostwo grodzkie skazało kilku Polaków i kilku żydów na areszt. Atmosfera nadal jest naprężona. **W czasie targu ściągnięto do Płońska policję z całego niemal powiatu.** Zatarg powstał wskutek prowokacji żydowskiej, gdyż **żydzi wypowiedzieli walkę polskim placówkom gospodarczym** przez publiczne oświadczenie właściciela hurtowni spożywczej żyda Jakubowicza. (d)

## Nowy prokurator dla spraw prasowych.

**Warszawa,** 2. 7. (Tel. wł.). Prokuratorem dla spraw prasowych został mianowany **prok. Sieroszewski,** syn prezesa Akademji Literatury. Dotychczas funkcje te pełnił **prok. Żeleński,** znany z procesu przeciw terorystom ukraińskim. (d)

# Żydzi prowokują coraz to nowe zajścia.

**Warszawa,** 2. 7. (Tel. wł.). Jak donosi prasa, **zajścia antyżydowskie na ulicach Warszawy nie ustają.**

W miejscowościach podwarszawskich podwórzowi śpiewacy śpiewają piosenki antyżydowskie. W podobnych wypadkach są oni **oddawani w ręce policji przez żydów.**

**W Mińsku Mazowieckim** doszło do nowych zajść antyżydowskich. Nieznani sprawcy zaatakowali **trzy mieszkania żydowskie.** W godzinach nocnych dokonano **napadu na kawiarnię żydowską.** Napastnicy wywalili drzwi i okiennice. Kilku żydów, jadących wozem obrzucono kamieniami, a w kilku wypadkach wybito szyby.

## Europa się hańbi.

**Rzym,** 2. 7. (PAT.) Virginio Gayda w artykule pt. „Europa się hańbi", występuje z ostrym atakiem przeciw min. Titulescu za jego okrzyk pod adresem dziennikarzy włoskich na zgromadzeniu Ligi: **„wyrzućcie tych dzikusów!".** Gayda stwierdza, że dopóki min. Titulescu piastuje tekę spraw zagranicznych Rumunji, **dopóty nie może być mowy o przyjaźni z Włochami.**

*List z Paryża.*

# Rysy na gmachu frontu ludowego.

**(Od naszego korespondenta).**

**Paryż,** w czerwcu.

Było to 26 czerwca w czasie dyskusji nad strajkiem robotników okrętowych. Na trybunie parlamentarnej stał p. **Reymond Vidal,** poseł i zastępca mera Marsylji, socjalista i jeden z najbardziej wpływowych członków partji. Zwracając się bezpośrednio w stronę ław komunistycznej, mówił:

— Chcę powiedzieć prawdę. **Wszelkie usiłowania, mające na celu przedłużenie tych nieporządków, które u nas panują — należy przypisać manewrom komunistycznym.**

Zaległa cisza — a po chwili przeszedł przez całą izbę pomruk niesłychanego zdziwienia. Oskarżenie, rzucone przez członka stronnictwa rządowego przeciwko partji, popierającej rząd — było tak mało spodziewane, że ani jeden okrzyk protestu nie podniósł się z ław komunistycznych. Wśród naprężonej uwagi całej izby poseł socjalistyczny ciągnął dalej:

— Będąc ideowym socjalistą i nie zbaczając ani o milimetr od swoich przekonań, oświadczam, że okrzyki: „Niech żyją Sowiety“ zmierzają do zmiany republiki francuskiej na republikę sowietów. — **Wy, wy komuniści dążycie do obalenia rządu i do skompromitowania jego zamierzeń. Wy chcecie rewolucji bolszewickiej. Otóż ja, socjalista, oświadczam wam: na to nie pójdziemy! To sobie wyperswadujcie!**

Izba zdołała ochłonąć już z pierwszego zdumienia. Na ławach komunistycznych rozległy się okrzyki pełne wściekłości. Natomiast posłowie centrum i radykałowie walili oklaski.. Deputowani prawicy podnieśli się z miejsc — i w sali zapanował tak straszny hałas, że nie było nawet słychać dzwonka, który zataczał wielkie półkola, wprawiony w ruch ręką wiceprez. izby, p. Leona Barety. Reymond Vidal oparł się o rzeźby na tylnej ścianie trybuny i spokojnie, z ironicznym grymasem na ustach obserwował pieniących się komunistów. Gdy na sali zapanował względny spokój, mówił:

**— Lud głosował na kandydatów „frontu ludowego“, aby zachować wolność — a nie waszą dyktaturę sowiecką. Nadużycia i ekscesy ze strony skrajnej lewicy doprowadzą nas prosto do dyktatury prawicowej. Chcemy, aby rząd to dobrze zrozumiał!!!**

Niesłychane wrażenie, jakie wywołały słowa jednego z najwybitniejszych członków SFIO — usiłował złagodzić minister spraw wewnętrznych Salengro, zwracając uwagę na te dążności pojednawcze, jakie okazywał przywódca komunistów Thorez. Komplementował umiarkowanie i silił się w kierunku zażegnania konfliktów strajkowych. **Napróżno.** Między socjalistami, a partją komunistyczną wyrosła szyba lodu, która ma wszelkie szanse powiększenia się już w najbliższym czasie. Co innego są słuszne żądania pracujących — a co innego dążenie do licytacji programowej, która musi skończyć się kryzysem prawdziwie pojętej demokracji. **We Francji jest dużo Żyrardowów — i wina ludzi, którzy doprowadzili masy do wrzenia jest niewątpliwie wielka.** Lecz to nie usprawiedliwia bynajmniej roboty agitatorów, łowiących ryby w mętnej wodzie i mających za zadanie zużycie tej wody na obracanie młynu obcych interesów. **Na strajku usiłowały i w dalszym ciągu usiłują robić interesy polityczne ugrupowania skrajne, w pierwszym rzędzie komuniści rozmaitych odcieni, którzy wysuwają demagogiczne hasła, dążąc do dyktatury proletarjatu. Ale Sowiety nie są jeszcze całkiem izolowanem państwem świata — i zbyt dużo ludzi zdaje sobie doskonale sprawę, że dyktatura proletarjatu jest właściwie dyktaturą nad proletarjatem,** bezwzględną i bezkompromisową. Rewolucja zjada zawsze własne dzieci — i socjaliści nie mają żadnych złudzeń co do swego losu, jeżeliby we Francji odniosła zwycięstwo ta rewolucja, którą zapowiadali pp. Thorez i Cachin. Poseł Vidal powiedział głośno to, o czem pocichu mówi się na wszystkich „zebraniach prywatnych“ sympatyków S. F. I. O. francuskiej partji socjalistycznej.

Jeżeli na lewicy stronnictw, które przyjęły odpowiedzialność za rządy przez swój udział w gabinecie Bluma rozlegają się coraz częściej głosy krytyczne — to na prawem skrzydle frontu ludowego nie tają się bynajmniej z ogromnem niezadowoleniem. Radykali szli zawsze do wyborów — przynajmniej w drugiej turze — tworząc koalicję ze socjalistami. W 1936 r. rozciągnięto ten „kartel lewicy“ i na komunistów. Stronnictwo radykalne nie mogło wyjść gorzej na tego rodzaju kombinacji. Za cenę kilku mandatów, uzyskanych przy pomocy komunistów — **stracono jedną trzecią ilość miejsce w izbie, stracono prestiż najsilniejszej partji republikańskiej, a oprócz tego jeszcze wpakowano się w odpowiedzialność za bardzo niepopularny gabinet we Francji.** Radykali są nawskroś mieszczańską partją francuską. Jest to ten osławiony „stan trzeci“, który w czasie rewolucji głosił, że „jest niczem, a chce być wszystkiem“. Jest to partja bezwzględnie demokratyczna, liberalna i postępowa — ale złączona najsilniejszemi węzłami z hasłem wolności indywidualnej — to znaczy z hasłem parlamentaryzmu, wolnością i ochroną pracy. Grupa parlamentarna tego stronnictwa może głosować i za 40-godzinnym tygodniem pracy i za postulatem umów zbiorowych i za płatnemi urlopami. **Natomiast w najwyższym stopniu zaniepokoiły radykałów takie objawy, jak zajęcie fabryk i przedsiębiorstw prywatnych przez strajkujących robotników.** Dopatrują się oni w tem — i to bardzo słusznie — zamachu na własność prywatną, którą chroni konstytucja i której zasada jest równoznaczna w wielu wypadkach z wolnością osobistą człowieka. Zwalczając faszyzm jako prąd sprzeczny z założeniami Wielkiej Rewolucji, muszą zwalczać również hasła dyktatury komunistycznej. Przez pewien czas uważano je za tak groźne, iż nie kto inny jak b. premjer Sarraut wsławił się okrzykiem:

— **Communisme, voilà l'ennemi!** (Komunizm — oto wróg).

Było to w r. 1926 — a słowa te zaczynają nabierać pełnej aktualności i w 1936, to znaczy w epoce, kiedy stronnictwa radykalne próbują obłaskawić komunistów, decydując się na współpracę ze skrajną lewicą. Próby te jak dotąd zawodzą — i bilans pierwszego zaraz miesiąca rządów frontu ludowego przedstawia się niekorzystnie.

## „Front ludowy“ podnosi głowę.



Z temi komunistycznemi osami da sobie jednak Polska radę..



# SZPIEG mimo WOLI

**Adam Nasielski.**

8)

(Ciąg dalszy).

Nie dałoby się to powiedzieć o Jazonie. Zdenerwowanie wzmogło się, gdyż sytuacja zaczynała być okropna. Naprawdy, nie umiałby wyjaśnić co go właściwie zatrzymywało przy tej kobiecie i dlaczego zgodził się pojechać do luksusowego dancingu bez grosza przy duszy!

Zaledwie więc zajął miejsce przy stoliku, a już nachylił się do twarzy miss Murray, jakby bał się, że ich ktoś podsłucha, choć loża była pusta:

— Uprzedzam panią po raz ostatni, że nie mam przy sobie pieniędzy. Gdy przyjdzie do zapłacenia rachunku — będzie awantura i zaaresztują mnie.

— Wierzę, że pan nie wziął pieniędzy i jeszcze raz przyznaję, że pomysł jako eksperyment jest świetny!

— Ja i w hotelu nie posiadam pieniędzy. Jestem nędzarz i bezrobotny, proszę pani.

— Dwa razy powtórzony dowcip blednie i niema wartości. Powiadam, że...

Zamilkła, albowiem w szparze kotary ukazał się wystraszony kelner o typowo bezwyrazistej twarzy. Jaz spojrzał zupełnie odruchowo na swą towarzyszkę i podał jej drugą kartę, wręczoną mu przez kelnera. Niech ona zamawia — będzie mógł potem zwalić na nią płacenie — bo jakże inaczej, do licha!

— Dla mnie Martini i biszkopty.

— A dla szanownego pana.

— To, co zamówiła pani.

Kelner skłonił się i zniknął. Jaz zerknął nieznacznie na cennik win, umieszczony pod szkłem stolika. Vermouth Martini — trzynaście dolarów. Za usługę dolicza się dziesięć procent. Skąd on to wyczaruje, na litość boską. Ale skoro już stało się — to trudno. Wypije czy nie, zamówione i trzeba będzie zapłacić. Zimno mu się robiło na samą myśl — ale szczypta optymizmu jaka jeszcze pozostała, osłodziła gorycz zdenerwowania. Opanował twarz i spróbował się uśmiechnąć — lecz skąd! nie idzie. Łatwiej chcieć niż zrobić.

Przesunął językiem po wyschniętych wargach i zdawało mu się, że ma gorączkę. Ładna kabała — jeszcze zemdleć tu z wrażenia, po raz pierwszy w życiu. A może jednak wstać, nie próbować przekonywać tej ekscentrycznej — powiedzmy, lekko zwarjowanej — córeczki miljonera (a nuż łże baba, jak najęta, pomimo Packarda, wszystko możliwe), przeprosić ją pod normalnym pozorem, odebrać palto w szatni, wydzwonić Cliffa z hotelu i nura! bracie — póki nie będzie awantura, bodaj na włóczęgę. I byłby tak może uczynił, gdyby nie świadomość — że nie miał nawet centowej monety na telefon, a przybycie o tej porze do Stevensa i wyjście w towarzystwie służącego, może się jednak wydać podejrzane. Źle, jak pragnę zdrowia.

Zamyślił się i nagle spojrzał na miss Murray. To może niedyskretne, ale:

— Czego pani szukała u La Salle'a. Chyba nie posady, jak ja?

— Wczoraj dokonano tam włamania do jednej z kas i chciałam zasięgnąć danych dla mego dziennika. — Zauważyła jego pytające spojrzenie. — Pracuję w „Megaphone“.

Przyszło mu na myśl, że mr. Sedgwick był istotnie zdenerwowany. Chyba z powodu owego włamania. Ale co to obchodziło jego, Jaza Kenta! I czemu ona zignorowała jego napomknienie o szukaniu posady. Dziwna dziewczyna. Chociaż — trudno doprawdy na oko uwierzyć, że on, kapitan Jazon Kent, jest bez pieniędzy. Elegancko ubrany, wytworny, mieszka u Stevensa na czwartem piętrze... Nic dziwnego. Zdecydowanym ruchem podniósł kieliszek:

— Piję pani zdrowie za pani pieniądze.

Już chyba wyraźniej nie można, prawda?

Trącili się. Wino było dobre i rozeszło się przyjemnem ciepłem po każdym zakątku ciała. A tam, u Stevensa, bidula — Cliff napewno martwi się jak wszyscy djabli. Rany boskie! Jaz nalał sobie jeszcze raz, Thelma odmówiła i on wychylił spory kielich jednym haustem. Dobre! Może zaproponować jej „Bruderschaft“, upoić i pożyczyć trochę forsy. Papa nie zbankrutuje — a jeżeli nawet, to jego rzecz. O czem on myślał! Gentleman, psiatwoja nędza, dobre wychowanie, manjery, fason. Tak — ale próżnia w kieszeni i cała maskarada w puch. Ładna heca, niema co gadać, człowiek chętnieby się skrył do własnej kieszonki od kamizelki i przykucnąłby w oczekiwaniu — ale to jest niestety, niemożliwe.

— Czemu pan się uśmiecha?

— Ot, tak sobie — odparł głupio.

Gadaj tu, człowieku, mądrze. Teorje filozoficzne wymyśl na poczekaniu — byle ją zabawić. W powieści — Jaz odzyskiwał powoli humor, niewiadomo czemu — byłoby tak: Działoby się nie w Chicago, lecz naturalnie w Monte Carlo. Bohaterski kapitan Jazon Kent znalazłby na ulicy (no chyba!) monetę frankową, postawiłby ją na zero na ruletce, wygrałby trzydzieści sześć razy tyle i z tym kapitałem rozbiłby bank w baccarat i ożeniłby się z córką miljonera, miss Thelmą Murray, a cudem — a jakże — znalezioną monetę oprawiłby w ramki i powiesił nad łóżkiem. Gdyby zaś nawet działo się to w Chicago, to...

— Zatańczymy?

Zatańczymy. Żadna strata, przecież. Wirował elegancko po parkiecie i czuł ciepło ciała miss Murray poprzez jej cienką suknię. Cóż, kiedy świadomość fatalnej sytuacji wprost paraliżowała inne myśli. Orkiestra skończyła nareszcie. Wróć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niezadowolenie radykałów da się ująć cyfrowo. Nazajutrz po wyborach na 110 posłów radykalnych, 29 oświadczyło się albo przeciwko współpracy ze socjalistami i komunistami, albo za ścisłą neutralnością. Dzisiaj, według obliczeń dziennikarzy radykalnych, liczba deputowanych ze stronnictwa radykalnego, zapatrujących się nadzwyczaj krytycznie na **gabinet Bluma, wzrosła w partji radykalnej do 60.** W czasie okupacji fabryk i warsztatów — przesilenie gabinetowe wisiało na włosku. Gdyby nie energja ministra spraw wewnętrznych p. Salengro, który oświadczył, że utrzyma porządek wszelkiemi środkami i za wszelką cenę — mielibyśmy kryzys gabinetu frontu ludowego po dwóch tygodniach jego istnienia. Przesilenie zażegnano; Daladier obawiał się przyjęcia odpowiedzialności za kryzys, w czasie kiedy gorączka strajkowa podnosiła się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Co jednak będzie jutro? **Wypadki w Marsylji są groźną przestrogą.** Jeżeli socjaliści piętnują publicznie w izbie robotę komunistów jako „antypaństwową" i „antywolnościową" — to cóż dopiero mówić o mieszczańskim stronnictwie radykałów! Mnożą się głosy, że posłowie radykalni będą się domagali **jak najszybszego uchwalenia proporcjonalnej ordynacji wyborczej** — aby przeprowadzić rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Liczą, że w najgorszym razie otrzymają więcej mandatów, niż 3 maja br. — a przedewszystkiem wyzwolą się z niebezpiecznego towarzystwa. Z drugiej strony komuniści grożą na wypadek rozwiązania izby, w której uzyskali nieprawdopodobną ilość mandatów — wywołaniem zamieszek i awantur. Na gmachu „jedności lewicowej" ukazują się groźne rysy. Droga „frontu ludowego" nie jest bynajmniej usłana różami...

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

## Wzmożenie ruchu letniskowego w Chodzieży.

**Chodzież.** Miasto nasze odwiedza corocznie znaczna ilość letników. Dla wznowienia ruchu letniskowego, Zarząd Miejski utworzył biuro informacyjne dla letników, które mieści się w magistracie, pokój 6 i urzęduje codziennie od godz. 8—15. Biuro wskazuje przybywającym mieszkania i udziela wszelkich informacyj.

# Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

**BAJKA:** **„Upiór na sprzedaż"** z Robertem Donatem i Jean Parker, oraz bogaty nadprogram.

**CZARODZIEJKA:** Najnowszy film polski **„Jego wielka miłość".** W roli głównej Jaracz, Zelichowska i Znicz. Najnowsze tygodniki.

**LIDO:** Najpotężniejszy film ostatniej doby **„Załoga".** W roli głównej Anabella i Joan Murat. Bogaty nadprogram.

**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**

**Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.**

dr. Bogucki.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców** będzie urzędowała w Gdyni w dniu 10 lipca rb. od godziny 8-mej do 14-tej i w dniu 11 lipca rb. od godziny 8-mej do 13-tej.

— **Zjazd śpiewaków.** W niedzielę, dnia 2 sierpnia 1936 r. odbędzie się w Gdyni okręgowy zjazd kół śpiewaczych okręgu kaszubskiego. Zjazd odbędzie się według następującego ogólnego programu: O 8-ej przyjęcie na dworcu, skąd odmarsz na tereny wystawy przemysłowej, o 11 min. 30 otwarcie zjazdu przy Skwerze Kościuszki Po południu od godz. 16-ej popisy kół śpiewaczych według programu.

**Opuścily Port gdyński szwedzkie statki szkolne,** udając się bezpośrednio do Karlskrony. Statki żegnane były przez oficerów Dowództwa Floty oraz orkiestrę Marynarki Wojennej.

**Wyjazd ss. „Pułaski".** Dnia 1 lipca wieczorem wyszedł z Gdyni do Południowej Ameryki polski transatlantycki statek „Pułaski", zabierając na swym pokładzie około 900 pasażerów, przeważnie emigrantów oraz ładunek 1500 ton. Przybycie ss. „Pułaski" do Rio de Janeiro przewidziane jest na 19 lipca br., a jego powrót do Gdyni dnia 23 sierpnia br.

**Wizyta floty fińskiej.** Na dzień 3 lipca zapowiedziano przybycie z Finlandji trzech jednostek marynarki wojennej, a mianowicie pancernika obrony wybrzeża „Ilmarinen" oraz dwóch łodzi podwodnych. Okręty fińskie pozostaną w Gdyni do 6 lipca. Przyjazd marynarki wojennej fińskiej ma charakter nieoficjalny.

## Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

**Wobec uznania portów Gdyni i Gdańska za t. zw. porty bazowe,** konferencja zachodnio-indyjska ustalająca wysokość stawek frachtów morskich, obniżyła stawki transportowe z obu portów polskich do Kuby i zatoki Meksykańskiej do poziomu stawek z Hamburga i Rotterdamu.

## Czy i tu muszą być też żydzi?

Niema obecnie dziedziny gospodarczej w Gdyni, gdzieby nie było albo żydowskiego kapitału, albo żydowskiego personelu, albo też żydowskich daleko sięgających wpływów.

Jak z każdem złem koniecznem, tak i z zażydzeniem Gdyni godzimy się, starając się jednak przynajmniej tam, gdzie można przeciwstawić kapitałom żydowskim kapitały chrześcijańskie, ograniczając dostęp żydom do instytucyj, w których ich udział byłby poprostu dla nas hańbiący. Niestety zrozumienie konieczności obrony przed zalewem żydowskim jest silniejsze wśród niższych sfer, a brak go tam, gdzie wchodzą w rachubę większe kapitały.

Gdynia jest i będzie portem polskim. Przynajmniej tutaj winniśmy się starać o to, aby eksponowane stanowiska były obsadzone przez chrześcijan, gdzie tak nie jest, należy przeprowadzić zmianę.

Kierując się tą zasadą, nie wahamy się podać nazwisk osobistości, które mogą piastować ewtl. wysokie stanowiska gdzieś w głębi kraju, lecz nie powinne być tolerowane w Gdyni.

Na myśli mamy wielki **koncern węglowy „Progress".** Wiemy dobrze, że „Progress", to **Caesar Wohlheim** — to kapitał **żydowski,** lecz czy dlatego dyrektorem placówki gdyńskiej ma być żyd **Peruc** (czy **Perutz), były aktor kabaretowy,** mieszkający stale w Gdańsku, gdzie wynajmuje za zarobione polskie pieniądze piękną willę?

Czy koniecznie **prokurentem,** kierownikiem działu bunkrowego tejże firmy ma być również żyd **Rejs,** który dostał się na to stanowisko dzięki wysokiej protekcji, jaką ma w Ministerstwie Skarbu?

Czy istotnie **wspomniany koncern węglowy** nie mógł znaleźć dla gdyńskiego oddziału kierowników **chrześcijan,** a swych współwyznawców przenieść na mniej eksponowany grunt?

Czy wielki kapitał ma mieć przywilej, że urzędników jego należy uważać za bezwyznaniowych, a bojkotować tylko mniejszość ubraną w chałaty i jarmułki?

**Obserwator.**

## Od 1 lipca obowiązują nowe przepisy prawa wekslowego i czekowego.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy na łamach naszego pisma, od 1 lipca wchodzi w życie nowe prawo wekslowe i czekowe, ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr. 37 z dnia 11 maja br. Nowe przepisy różnią się w niektórych wypadkach dość znacznie od przepisów dotychczas obowiązujących. Na czasie zatem wyszło prawo wekslowe i prawo czekowe z objaśnieniami adwokata Michała Howorki, opartemi na bogatem orzecznictwie. Książkę uzupełniają przepisy kodeksu postępowania cywilnego, skomentowane wszechstronnie w sposób umożliwiający zrozumienie całokształtu postępowania nakazowego. Ponadto wydawnictwo zawiera przepisy o opłatach stemplowych. Całość uzupełniają wzory weksłu trasowanego, własnego, czeku oraz następujące wzory pism procesowych, dotyczące weksłu i czeku. Są to: pozew w postępowaniu nakazowem, zażalenie na odmowę wydania nakazu, wniosek o ograniczenie wykonalności, zarzuty przeciw nakazowi z wnioskiem o wstrzymanie wykonalności, cofnięcie pozwu z zrzeczeniem się roszczeń, cofnięcie zarzutów, zlecenie egzekucji na zabezpieczenie, zlecenie egzekucji z nakazu zaopatrzonego w klauzulę natychmiastowej wykonalności, skarga na czynność komornika sądowego, zażalenie co do kosztów nakazu i wniosek o uznanie weksłu za umorzony. Na końcu broszurki znajdują się obszerne skorowidze. Alfabetyczny (11 stron) i rzeczowy 2 str. Książkę wydała księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu i kosztuje 2,50 zł w broszurze, a 3 zł w oprawie.



# Refleksje „Święta Morza" w Gdyni.

Tegoroczne „Święto Morza" pozostawiło po sobie dwojakie echo. Pierwsze to ogólne wrażenie z uroczystości, drugie to konferencje przedstawicieli rządu, dotyczące najżywotniejszych zagadnień wybrzeża. Jeśli chodzi o uroczystości, to podaliśmy już ich przebieg i jeszcze raz tylko stwierdzić możemy, że za wyjątkiem szeregu niedociągnięć Ligi „Wypierania" Turystyki, jak nazwano Ligę Popierania Turystyki, uroczystości tegoroczne przewyższyły i poziomem programu i jego urozmaiceniami lata poprzednie. Bawili się możni, bawiła się „szara brać", bawili się i najbiedniejsi. Program obchodów przewidział wszystkie sfery i klasy miejscowej ludności i gości, ich upodobania oraz zawartość portfeli, portmonetek i pończoch.

Gdybyśmy się opierali na własnem zdaniu, opinja o „Święcie Morza" byłaby może nieco subjektywna. Doszły jednak do nas wieści z poza granicy, że sąsiedzi nasi mieli zepsute całe trzy dni w tygodniu dzięki uroczystościom w Gdyni i na wybrzeżu. Chyba nie potrzeba lepszego dowodu, że uroczystości się udały, jeśli naszych „przyjaciół" żółć zalała.

Reasumując więc refleksje „Święta Morza", jakie się nasunęły ze strony zewnętrznej, dochodzimy do wniosku, że wynik jest wielce pozytywny. Nasz „sentyment" do morza i wybrzeża dostał znowu zastrzyk, a skarbonki z ofiarami na F. O. M. napełniły się groszem publicznym.

Inaczej nieco przedstawia się bilans narad i konferencyj z przedstawicielami rządu. Ani P. A. T. ani żadna agencja prasowa nie jest w stanie tego bilansu wyprowadzić i opublikować. I my również nie podejmujemy się zbilansowania i zanalizowania przeprowadzonych rozmów z całą ścisłością. Uważamy jednak za wskazane wyciągnąć na światło dzienne pewne momenty, które stanowią obecnie najaktualniejsze problemy wybrzeża.

Przedstawicielom rządu pokazano w Gdyni, co już tu zdziałano, a więc zabudowane ulice śródmieścia, gmachy reprezentacyjne, rozbudowane lotnisko w Rumji, port w Jastarni, budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi i jako kontrast z tem wszystkiem — baraki „Drewnianej Warszawy".

Po demonstracjach dorobku i potrzeb Gdyni i wybrzeża ustalono, że: Gdynia i wybrzeża potrzebują pomocy finansowej ze strony państwa, gdyż wchodzimy tu w pierwszy rok kryzysu, państwo zaś potrzebuje pieniędzy i ofiar ze strony miejscowego społeczeństwa na cele obrony. Wszystkie więc przemówienia z obu stron dadzą się ująć w jednem zdaniu: potrzebujemy pieniędzy. Gdyby ktoś bezstronny i niezależny, badając potrzeby finansowe Gdyni i wybrzeża zażądał rewizji gospodarki finansowej z lat ubiegłych (nie mamy na myśli gospodarki gminnej), to doszedłby do przekonania, że gros trudności, w jakich się obecnie znaleźliśmy, spowodowane zostało dwoma względami:

1. wadliwą administracją najpoważniejszych instytucyj i przedsiębiorstw miejscowych,

2. odpływem gotówki w kieszenie nielicznych jednostek, umiejących wyciągać z Gdyni kolosalne zyski i lokować je skrzętnie „bezpiecznie" z uszczerbkiem dla ogółu interesów.

Niektóre instytucje nie miały dość silnej ręki, by ukrócić łapownictwo, protekcjonizm i rządzenie się towarzystw wzajemnej adoracji, dla których jedynem hasłem jest: jak najprędzej i jak najwięcej (ma się rozumieć zysków), bez względu na interesy państwa, Gdyni i wybrzeża.

Jeśli więc przedstawiciele rządu byli informowani o zewnętrznych objawach życia gospodarczego i rozwoju Gdyni i doszli do przekonania, że Gdyni należy się pomoc państwowa, to my twierdzimy, że zanim dalsze miljony zostaną tu inwestowane, należy w pierwszej linji zrobić t. zw. „czystkę", bez której nie mamy gwarancji, że wszelkie wysiłki rządu zostaną wykorzystane przez nieliczne jednostki, zamiast przyczynić się do rozwoju miasta i portu. Objekcje nasze nie są gołosłowne. Pisaliśmy już o panujących w Gdyni „stosuneczkach" i pisać będziemy, przytaczając fakty tak długo, aż zawita do Gdyni ktoś o silnej ręce i wielkich pełnomocnictwach i zrobi tu nareszcie porządek. Wówczas będzie dopiero prawdziwe „Święto Morza".

# Kronika poznańska.

— **Nowy dyrektor „Caritasu".** Z dniem 1 lipca br. objął obowiązki dyrektora „Caritasu" ks. Jan Krajewski, w miejsce odchodzącego ks. Edmunda Wołkowskiego.

— **Wpadł pod motocykl.** Na przechodzącego ulicą Grobla 50-letniego kolejarza Antoniego Ratajczaka (Rataje) wpadł pewien motocyklista. Poturbowanego przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Nowa ofiara kąpieli.** W dołach cegielnianych na Głównej utonął 19-letni Stanisław Łuczak. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

— **Ujęcie znanych włamywaczy.** Policja na mocy dochodzeń ustaliła sprawców całego szeregu kradzieży. I tak ujęto Józefa Czajkę (Półwiejska 22) i Józefa Połczyńskiego (Półwiejska 16). Zatrzymanym odebrano cały szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

— **Wycieczka Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa.** Z powodu nieprzyznania dotąd paszportów na wyjazd do Niemiec, wycieczka do Niemiec nie odbędzie się. Na życzenie wielostronne organizujemy 11-dniową wycieczkę do Częstochowy — Kielc — Gór Św. Krzyskich — Sandomierza — Wisłą do Kazimierza — Puław — Warszawy w czasie od 3. VIII. do 13. VIII. 1936 r. Koszta podróży, kwater, wyżywienia i t. d. 80.— zł, dla nienauczycieli 90.— zł. Zgłoszenia przyjmuje przy równoczesnem wpłaceniu zaliczki 20.— zł. na konto P. K. O. Poznań — Sekcja Wycieczkowa Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Poznań Nr. 212.859 — kierownik wycieczki H. Śniegocki, Poznań — Wierzbięcice 57 najpóźniej do 15 lipca 1936 r.

## Katastrofa samochodowa pod Czarnkowem.

**Poznań.** Pod Czarnkowem wydarzył się wczoraj wypadek samochodowy. Mianowicie **dr. Tomaszewski,** dyrektor związkowy „Bank für Handel und Gewerbe w Poznaniu", przybywszy autobusem do Czarnkowa z Poznania, stwierdził, że zapomniał w autobusie paczkę. Chcąc dopędzić autobus, dr. Thomaszewski wynajął dorożkę samochodową. W pewnej chwili przy przejeździe obok starej stodoły, **samochód zawadził w pełnym pędzie o wystające belki i wywrócił się do góry kołami. Dr. Tomaszewski wypadł z samochodu na szosę, tracąc przytomność. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Poznaniu.** Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samochód został doszczętnie rozbity.

## Zwycięstwo ludowców w wyborach do władz Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

W **Poznaniu** odbyło się walne zgromadzenie Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział: **ks. prymas Hlond, wojewoda Maruszewski, gen. Zahorski,** dyr. Izby Skarbowej Sieradzki, prezes izb i organizacyj rolniczych **Kajetan Morawski.**

Prezesem Kółek Rolniczych na rok następny został wybrany **Stanisław Mikołajczy,** reprezentujący mniejszą własność ziemską, prezes zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego. Otrzymał on **168 głosów.** Kandydat **sanacji,** obszarnik Bogusław Łubieński otrzymał 104 głosy, kandyt zaś Stronnictwa Narodowego Tadeusz Gruszka tylko 38 głosów.

W skład Rady Głównej, złożonej z 18 członków, weszło **12 przedstawicieli mniejszej własności ziemskiej.**

Fakt wyboru na prezesa Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych wybitnego ludowca, w kołach sanacyjnych i endeckich wywołał wielką konsternację.

Prezesowi Mikołajczykowi winszujemy zwycięstwa.

## Coraz więcej przeciwników przemysłu bekonowego.

Kiedy rzemieślnicy bydgoscy rozpoczęli walkę z przemysłem bekonowym, zabiegającym o opanowanie rynku wewnętrznego, bekoniarze w płatnych ogłoszeniach prasowych odsądzili rzemieślników od czci i wiary i nazwali ich obrońcami samolubnych interesów. Dziś sprawa przyjmuje coraz niepomyślniejszy dla bekoniarzy obrót, bo do protestów rzemiosła przyłączyło się rolnictwo, a ostatnio także ruch spółdzielczy.

Ostatnio na zjeździe delegatów Pomorskiego Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych w Toruniu przedstawił dyrektor związku mgr. Preibisz niezmiernie ciekawe dane, dotyczące zbytu trzody chlewnej oraz gospodarki, prowadzonej przez kartel bekonowy. Tak sprawozdanie dyrektora jak również dyskusja wykazały, że rolnictwo pomorskie wypowiada się przeciwko obecnemu stanowi, który powoduje polityka kartelu bekonowego. Zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem spółdzielczości na rynek produkcji bekoniarskiej.

Tak to powoli szkodliwa działalność kartelu bekonowego staje się coraz bardziej widoczną i mobilizuje wszystkie sfery gospodarcze przeciw szkodliwej działalności bekoniarzy.

*Podróż w historję.*

# Niemcy kręcą pod Ostrołęką polski film historyczny

„W okresie pomyślnego rozwoju powstania na Litwie i Rusi, po zwycięstwie pod Iganiami powstał nowy projekt uderzenia na armję rosyjską, która stała w odosobnieniu między Narwią a Bugiem. U przeprawy przez Narew pod Ostrołęką natarli Rosjanie na wojsko polskie (26. V. 1831 r.). Skrzynecki dobył wówczas wszystkich sił, aby w warunkach bardzo niepomyślnych dla Polaków zwyciężyć, nie szczędził własnego życia ni żołnierzy, wysyłał w ogień bohaterskie pułki jeden za drugim, lecz mimo szalonej odwagi wojska, nie zdołał wywalczyć zwycięstwa“.

Tyle mówi o bitwie pod Ostrołęką historja. Szczegółów historycznych nie będziemy tu poruszali, gdyż nie chodzi nam bynajmniej o żadną rocznicę czy święto. **Ostrołęka odżyje jeszcze raz, ale tym razem na filmie.**

Celem bliższego nawiązania kontaktu i współpracy na terenie filmowym między Polską a Niemcami, **postanowiła jedna z najpoważniejszych placówek na europejskim rynku filmowym nakręcić film na temat polski.** Ze zwykłą sobie starannością i energją, berlińska **„Ufa“** przystąpiła do realizacji tego rodzaju filmu. I oto jak już raz pisaliśmy,

**w dniu 25 maja 1936 r. zjechała do Polski ekspedycja filmowa**

z mundurami, rysunkami na budowlę, sztabem technicznym i aktorami pod Ostrołękę. Na pierwszy film obrano temat z czasów walk o niepodległość Polski. Film opiewa bohaterskie zmagania Polaków w walkach pod Ostrołęką. Niemiecki tytuł powyższego filmu brzmi: **„Ritt in die Freiheit“ („Ku wolności“).** Projekt filmu został uzgodniony przez Biuro Historyczne Ministerstwa Spraw Wojskowych, przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wychowawczy Min. Spraw Wojsk. oraz przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Z zamierzeniami swemi i z ogromem pracy postanowiła „Ufa“ wraz z warszawską Kinematograficzną Sp. Akc. zapoznać całą prasę polską oraz ludzi bezpośrednio zainteresowanych rozwojem filmu europejskiego. W dniu 23 czerwca br. zorganizowano więc **specjalną wycieczkę prasową,** w której wzięła również udział przedstawicielka redakcji „Dziennika Bydgoskiego“. Licznie przybyłych dziennikarzy, przedstawicieli władz oraz związków filmowych z Krakowa, Lwowa, Katowic, Bydgoszczy, Poznania, Wilna, Warszawy i innych miast przywitał na śniadaniu w Hotelu Europejskim szef propagandy p. Opitz z Berlina, dziękując za zainteresowanie się pracami „Ufy“ i zapraszając wszystkich na tereny zdjęć. **Wycieczka w liczbie 60-ciu osób udała się na dworzec wileński, skąd w specjalnie zarezerwowanych wagonach udano się do Ostrołęki.**

Na dworcu w Ostrołęce oczekiwano już przybycia gości, których w imieniu artystów i sztabu technicznego powitał **kierownik produkcji p. Alfred Greven.** Na bocznicy dworca stoją dwa ładne wagony sypialne i 1 restauracyjny, w których mieszka obecnie ekspedycja filmowa. Na tereny zdjęć udają się członkowie codziennie specjalnym autobusem.

Tym codziennym szlakiem udaliśmy się wszyscy autobusami **do koszar 5 pułku ułanów zasławskich,** oddalonych od Ostrołęki, gdzie nakręca się plenery filmowe. Wspaniałe gmachy koszarowe, beznaganna czystość, starannie utrzymane chodniki i trawniki czynią wrażenie prywatnej rezydencji na odludziu.

Obecnie plac ćwiczeń zmienił swój codzienny wygląd. Postawiono **dwa ogromne bloki białych koszar,** a na dziedzińcu roi się od **różnobarwnych mundurów żołnierzy polskich, rosyjskich i kozackich;** to żołnierze 5 pułku ułanów poprzebierani w przywiezione specjalnie mundury tworzą armję filmową, nad która panuje reżyser z pomocnikami. Mimo upału od godz. 7-mej rano, żołnierze pracują z ochotą. **Ich karność, pojętność i postawa zaimponowały twórcom filmu.**

Podczas bankietu urządzonego w kasynie oficerskiem 5 pułku ułanów, wygłoszono szereg mów. Jako pierwszy jeszcze raz podziękował za udział w wycieczce p. Opitz, prosząc uczestników **o zainteresowanie się pracami technicznemi.**

Kierownik ekspedycji filmowej p. A. Greven podczas swego przemówienia szczegółowo opisał **przebieg powstania projektu sfilmowania tematu polskiego.**

— „Polska jest naszym najbliższym sąsiadem i obecnie w okresie największego rozwoju stosunków przyjacielskich polsko-niemieckich — mówił p. Greven — należało przecież **zadokumentować te sąsiedzkość.** Walki o niepodległość kraju, to najszlachetniejsza strona historji każdego państwa. A właśnie nic kto inny, jak Polska ma tych kart bardzo dużo zapisanych krwią bohaterskich przodków. Postanowiliśmy **pokazać światu skrawek z tych zmagań o wolność, aby zadokumentować tem naszą przyjaźń i hołd dla Polaków.** Wszystkie nasze zamierzenia spotkały się z przychylnem ustosunkowaniem władz polskich. Nie spotkaliśmy nigdzie żadnego sprzeciwu, a wręcz przeciwnie ta osławiona polska gościnność, chęć pójścia na rękę i usłużność wzruszyła nas do głębi.

Tak samo obecnie, w czasie kręcenia filmu 5 pułk ułanów stanął całkowicie do naszej dyspozycji. Harmonijna współpraca z dowódcą ppłk. Chomiczem i resztą garnizonu,. pomoc przy nakręcaniu plenerów i zdjęć grupowych są jeszcze jednym dowodem kultury polskiej i gościnności“. — **Toastem na cześć 5 pułku ułanów i jego dowódcy ppłk. Chomicza zakończył wzruszony p. Greven swoje przemówienie.**

Po obiedzie udali się wszyscy na tereny zdjęć, gdzie panował wszechwładnie „człowiek bez nerwów“, reżyser Karol Hartl. Każdą scene omawiał z oficerami, którzy następnie żołnierzom wydawali odpowiednie rozkazy. Mimo trudności językowych, ogromnej masy ludzi, trudnego opanowania sytuacji, reżyser Hartl stał niewzruszony na swoim posterunku przy operatorze i spokojnie czuwał nad całością.

W czasie przerw między zdjęciami zapoznaliśmy się z aktorami, m. in. z sympatycznym Bielszczaninem Wiktorem Staalem, Willy Birglem oraz całym sztabem technicznym.

**Wrażenia i spostrzeżenia, jakie zdążyliśmy odnieść podczas zwiedzania urządzeń technicznych, opiszemy osobno w dodatku filmowym.** Krótko tylko nadmienić musimy, że na plenery w Polsce przeznaczono sumę przeszło **100.000 zł.** To też robi się na miejscu wszystko co możliwe, aby zdjęcia były jak najlepsze i dekoracje wiernem odbiciem ubiegłych stuleci. Dzięki uprzejmości oficerów, którzy współpracują przy powyższym filmie, mogliśmy się szczegółowo zapoznać z całością dokonanych prac.

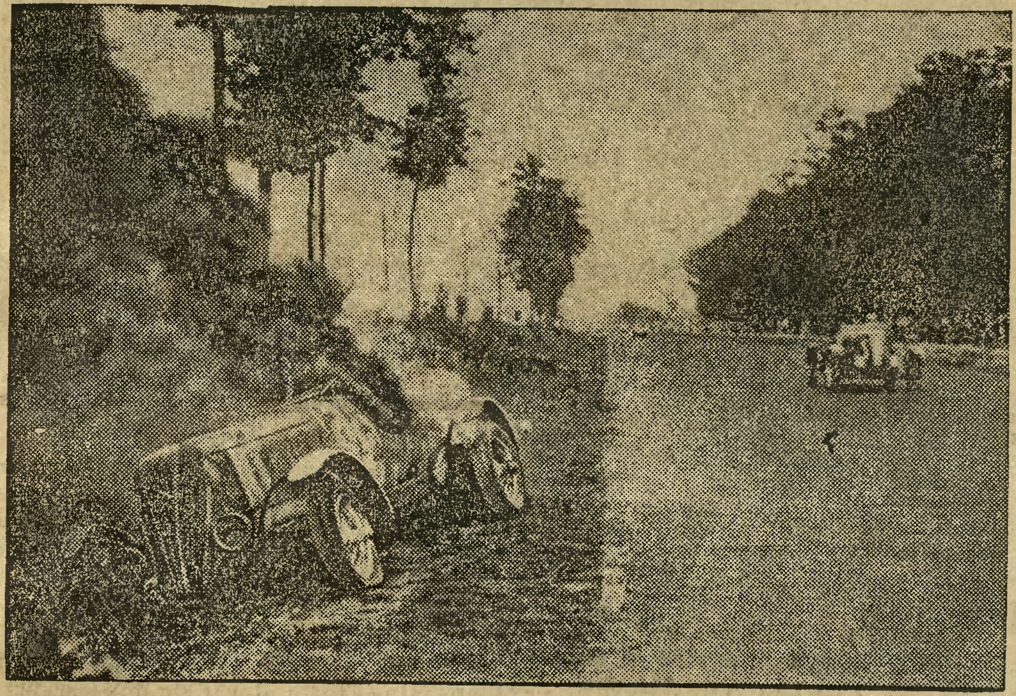
Po czterogodzinnym pobycie na terenach pracy ruszyliśmy w drogę powrotną do Warszawy. W Hotelu „Polonja-Palace“ nastąpiło **omówienie i rozwiązanie wycieczki.**

Na specjalną uwagę zasługuje sposób przystępowania do pracy. **Współpraca wytwórni ze społeczeństwem, zasięganie rad i wskazówek wychodzi większym filmom artystycznym o podłożu historycznem ogromnie na dobre.**

Nie chodzi w tym wypadku o to, czy na europejskim rynku przoduje produkcja niemiecka, francuska czy polska, lecz najważniejszem jest to, że **w Europie wyrósł groźny konkurent dla Ameryki, który jest jej niewygodny.** Wszak Niemcy, Anglja a nawet Francja coraz bardziej eliminują Amerykę, która ostatnio starała się obrazami artystycznemi znowu opanować wymykający się rynek. Wszak różnego rodzaju komitety antyhitlerowskie starały się wszelkiemi siłami przeciwstawić rozwojowi rynku niemieckiego, jednakże bojkot żydowsko-amerykański nie doprowadził do rezultatów. **Ostrołęka jest jeszcze jednym dowodem rozwoju rynku europejskiego.**

**Janina Hernetówna.**

## Katastrofa na torze wyścigowym.



W czasie wyścigów o wielką nagrodę Francji zawodnik Colas-Zattky wpakował się na drzewo. Samochód spłonął.

# Jak zapowiadają się żniwa
## w Wielkopolsce i na Pomorzu?

Rolnictwo wielkopolskie i pomorskie stoi w obliczu żniw, których okres niebawem się rozpocznie. Widoki na przyszłe zbiory są naogół dobre. Przedewszystkiem tegoroczne zbiory zapowiadają się w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu wiele lepiej, niż w roku ubiegłym. Najlepsze są zasiewy ozime, zwłaszcza żyto i pszenica, nieco gorzej przedstawia się zboże jare, ale i to dzięki ostatnim silnym opadom deszczowym, przy równoczesnem utrzymaniu się wysokiej temperatury, znacznie się poprawia. O ile pogoda utrzyma się przez okres najbliższych dwóch tygodni, w roku bieżącym nastąpią wczesne żniwa. Na gruntach piaszczystych zbiór przewidziany jest już w początkach lipca.

Ziemniaki skończono sadzić w początku maja. Rozwój ich z powodu początkowej posuchy nieco się opóźnia. Niemniej jednak spodziewać się można w bieżącym roku większego zbioru, niż w roku ubiegłym. Najsłabiej, szczególnie w Wielkopolsce, prezentuje się rzepak znacznie uszkodzony przez słodyszka rzepakowego, oraz buraki, na których wystąpił miejscami na ziemiach lżejszych zgorzel siewek.

Obecnie rolnicy pomorscy i wielkopolscy w całej pełni przystępują do zwózki siana. Dzięki sprzyjającej pogodzie pierwsze pokosy łąk i lucerny są bardzo dobre, szczególnie na nizinach nadwiślańskich. Odrost jest szybki. Rolnicy przystępują zarazem do koszenia koniczyn, które w tym roku udały się również dobrze. Oby tylko pogoda pozwoliła rolnikom zebrać je tak, jak siano.

W bieżącym roku zapowiada się również niezwykle bogato — po trzyletniej klęsce nieurodzajów — zbiór owoców. Drzewa owocowe w tym roku kwitły przebogato i wskutek braku przymrozków owoce zawiązały się pięknie, tem bardziej, że wilgoci było poddostatkiem. Czereśnie i wiśnie już dojrzewają, drzewa są oblepione owocami. Podobnie bogato zapowiada się zbiór gruszek i jabłek.

Ogrodnicy skarżą się, że sady zostały zaatakowane przez niezliczone masy robactwa, które rzuciło się na wszystkie gatunki drzew owocowych. Szczególnie cierpią od robactwa jabłonie i grusze, a ponadto krzewy porzeczkowe i malinowe. Poważne spustoszenie w sadach czynią chmary gąsienic.

W związku z obfitym zbiorem obniżą się niewątpliwie ceny na owoce, tem bardziej, że podaż ich będzie wyjątkowo duża, gdyż i import owoców zagranicznych, polegający przeważnie na kompensacie, nie będzie mógł być zbytnio ograniczony. Wywóz owoców do Niemiec i Gdańska wskutek istnienia utrudnień walutowych odpadnie zapewne w większym stopniu.

Niebawem rozpoczną się żniwa. Tegoroczne zbiory — jak powyżej pisaliśmy — zapowiadają się nader pomyślnie. Cóż jednak z tego? Widoki na kształtowanie się cen zbóż po żniwach nie są bowiem zbyt dobre. Mamy ostatni miesiąc przednówka. Zapasy zboża już się skończyły — a ceny spadają. Żyto jest tańsze w końcu czerwca, niż było w maju, co budzi już obecnie u rolników uzasadnione obawy, co do kształtowania się cen w okresie pożniwnym. Trudno naprawdę wyobrażać sobie, żeby kiedy ceny obniżają się tuż przed żniwami, mogły iść w górę po żniwach.

Tegoroczny przednówek na wsi jest niezwykle ciężki. Z różnych stron Wielkopolski i Pomorza nadchodzą wiadomości, że ludność rolnicza, zwłaszcza osadnicza, jest pozbawiona wszelkich zapasów zboża i kartofli.

Wbrew oficjalnym oświadczeniom, wbrew rozmaitym statystykom — **w rolnictwie nie nastąpiła poprawa.** Nie ma dotąd opłacalności produkcji rolniczej, nie jest załatwiona sprawa długów. A to są zagadnienia fundamentalne. Bez ich załatwienia nie może być mowy o wyjściu rolnictwa z kryzysu, o przywróceniu warsztatom rolnym mocno zachwianej sprawności, a zatem i o normalnej pracy.

W interesie rolnictwa, w interesie obronności państwa leży, aby polityka rządu raz nareszcie wzięła za podstawę gospodarcze podniesienie wsi.

Tego spodziewa się stojąca u progu nowego roku gospodarczego wieś po obecnym rządzie.

Jeżeli podniesiemy wieś — podniosą się i miasta. (w.)

# Z kraju.

**W tym tygodniu udaje się w podróż na Syberję mjr. Mieczysław Lepecki** celem odwiedzenia jeszcze raz miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego. Na szlaku jego podróży znajdzie się Nerczyńsk, Akatuj, Irkuck, Tunka, Tajga, Nowy Symbirsk (Nowy Nikołajewsk) i Bugurusłam koło Samary. Przed wyruszeniem w drogę mjr. Lepecki udał się do Czorsztyna do przebywającej tam na wypoczynku p. marszałkowej Piłsudskiej, której przedstawił ostatecznie ustalony ze Związkiem Sybiraków plan nowej podróży.

**Oko pańskie konia tuczy.** O 8-ej rano premjer Składkowski przybył do lokalu biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie, gdzie stwierdzając, że na 60 urzędników brakowało kilku, zwrócił na to uwagę dyrektora. Następnie premjer odbył dłuższą konferencję z dyrektorem biura Grabowieckim w sprawie przyśpieszenia robót.

**Zawaliła się wieża.** Nad Sokołowem (w Lubelskiem) przeszła gwałtowna burza, w czasie której zawaliła się wieża przy budującym się kościele.

**Nowy sposób reklamy.** Na placu Broni w Warszawie, poselstwo niemieckie demonstrowało rakietę, służącą do reklamy, która była zastosowana przy ostatnich wyborach w Niemczech. Rakieta ta wyrzuca parę tysięcy ulotek i rozsiewa je w promieniu 800 metrów. Nowy wynalazek jest dość drogi, bo jeden wystrzał, zawierający 3000 ulotek, kosztuje 200 zł. Za odstąpienie patentu, o które ubiegają się polskie firmy, Niemcy żądają 14 tysięcy złotych.

**Ile rezerwatów leśnych liczy Polska.** W lasach państwowych Polski istnieje 111 rezerwatów o powierzchni 34.850 ha. Prawie połowę tego obszaru zajmują parki narodowe w Białowieży i Pieninach. Parki te są już całkowicie zorganizowane, nadto w organizacji znajduje się 5 parków, a mianowicie w Tatrach, na Czarnohorze, w Puszczy Jodłowej, na Babiej Górze, w Ludwikowie i Puszczykowie pod Poznaniem.

## Dzieci polskie z Niemiec.

Polski Związek Zachodni organizuje kolonje dla dzieci polskich z Gdańska, województwa śląskiego i częściowo poznańskiego.

W roku bieżącym z Niemiec przyjedzie 4.000 dzieci polskich, z czego 2.000 na kolonje zbiorowe i 2.000 do rodzin.

Na kolonje zbiorowe przyjedzie z Niemiec: z Prus Wschodnich — 150, z Pogranicza 150, ze Śląska Opolskiego 600, z Berlina i okolicy 200, z Saksonji, Turyngji i Łużyc 350 i z Westfalji 550.

Nadto w akcji kolonijnej weźmie udział: 300 dzieci z Gdańska, 350 dzieci z województwa pomorskiego, 30 dzieci ewangelickich z województwa poznańskiego i 5.150 dzieci z województwa śląskiego.

Ogółem akcja kolonijna w roku 1936 obejmie 9.830 dzieci.

## Polacy w Ameryce.

**Chicago.** Zmarł **w 69-tym roku życia ś. p. Piotr Rostenkowski,** znany działacz polski, kolejno były skarbnik i prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, kawaler orderu Odrodzenia Polski. Zmarły urodził się w Gostyniu i wyemigrował do Ameryki przed 50 laty. Osierocił żonę oraz syna, który jest członkiem rady miejskiej w Chicago. Podczas wojny światowej ś. p. Rostenkowski był prezesem komitetu obywatelskiego, który zajmował się rekrutacją do armji polskiej we Francji.

**W Cleveland na jednym z mostów zdarzyła się tu straszliwa katastrofa samochodowa, w której zginęło pięciu młodych Polaków:** Tadeusz Bodalski, Jakób Stolarski, Stefan Wysopolski, Tadeusz Kozłowski i Tadeusz Radzymiński. Szósty — Orlikowski leży ciężko ranny w szpitalu. Powodem katastrofy była nadmierna szybkość jazdy. Policjant, goniąc na motocyklu rozbawioną młodzież, zeznał, że jechali oni z szybkością 112 kilometrów na godzinę...

# Ojciec św. o zadaniach duszpasterzy.

## Wielki zjazd biskupów w Rzymie.

Na uroczystej audjencji przyjął Ojciec św. **cały episkopat włoski wraz z kardynałami,** kierownikami dekasteryj administracji diecezyj italskich oraz superjorami zakonów religijnych. Celem tej audjencji było **złożenie Papieżowi przez episkopat życzeń z okazji rozpoczętego 80 roku życia.** Zjawiło się na niej ogółem 18 kardynałów, 210 biskupów i 60 superjorów zakonnych. Korzystając z tej audjencji, Papież wygłosił do biskupów przemówienie o urzędzie duszpasterskim w diecezjach, przyczem nadał posłuchaniu charakter ściśle prywatny, rozpoczynając je modlitwą i oddalając całą towarzyszącą Mu świtę, aby **pozostać wyłącznie w gronie tych, którym powierzono obowiązki pasterzy dusz.**

Myślą przewodnią przemówienia papieskiego było **umocnienie ścisłej i trwałej łączności wiernych i pasterzy z tym, którego Wola Boga umieściła na czele Kościoła jako punkt centralny obrony jego cudownej jedności.** Z wdzięcznością wspominał Ojciec św. dowody przywiązania już Mu złożone przez przedstawicieli Akcji Katolickiej wszystkich narodów. Był to akt niezmiernie pocieszający, albowiem wymownie wskazywał na rozwój dzieła Akcji Katolickiej i świadczy o gorliwości pasterskiej duchowieństwa i biskupów, pojmujących, jak wielką można uzyskać pomoc we współpracy osób świeckich w działalności apostolskiej. Przechodząc następnie do właściwego tematu, mówił Papież **o wychowywaniu duchowieństwa,** o czem szeroko pisał w swej encyklice o kapłaństwie chrześcijańskiem, i podkreślił, że encyklika ta odbiła się głośnem echem we wszystkich diecezjach świata. Zwracał dalej uwagę na doniosłość wychowania w seminarjach duchownych, na konieczność czuwania nad powołaniami kapłańskiemi i troskliwość, którą biskupi winni otaczać duchowieństwo, zwłaszcza młodsze. Przypominał **o doniosłości nauczania religijnego,** rad, że szkoła włoska obecnie rozumnie otworzyła podwoje dla tej nieodzownej i najwyższej nauki, a duchowieństwo coraz lepiej jest przygotowane do nauczania religijnego, zdobywając mądrość metod i bogactwo inicjatywy. Zkolei Papież zwracał uwagę na obowiązki w obronie moralności i przypominał o **niebezpieczeństwach, podkopujących tę moralność pod maską pseudo sztuki, rozrywki i nowoczesności a gwałcących prawa boskie i ludzkie, świętość i dostojeństwo rodziny, niewinność młodzieży.** Zgodna i zdecydowana akcja biskupów w tym kierunku spotka się z poparciem wszystkich, którzy rozumieją, że przystojność obyczajów jest niezmiernie doniosłą dla pomyślności i przyszłości narodu. (KAP).

## Wszystkim gorąco!



Upały dają się we znaki nawet słoniowi w cyrku. który z radością rześwi się wodą z węża gumowego.

# Krofta daje w czeskim parlamencie popis

## odwracania prawdy do góry nogami.

**Praga.** (PAT) Minister spr. zagr. Krofta przemawiał na komisji spraw zagranicznych sejmu praskiego podczas dyskusji nad deklaracją polityczną, którą wygłosił w ubiegłą sobotę.

Minister Krofta polemizował na wstępie z wywodami posła słowackiego Sidora, **w sprawie stosunku Czechosłowacji do Związku Sowieckiego.** Jak wiadomo, poseł Sidor podczas dyskusji wysunął twierdzenie, iż **przyjazne stosunki czesko-słowacko-sowieckie osłabiają wewnętrznie Czechosłowację,** zmuszając rząd do tolerowania wywrotowej działalności komunistów. Minister **zakwestjonował słuszność** (też tupet! — red.) **przypuszczenia, iż czeskie MSZ. otacza opieką komunistów.**

Polemizując następnie z wywodami posła Sidora w sprawie stosunków czechosłowacko-polskich, minister nawiązał do oświadczenia posła Sidora; iż żaden polski czynnik rządowy nie złożył oświadczenia, z którego możnaby sądzić, że **polska polityka zagraniczna zajmuje się planem rozdzielenia Czechosłowacji.**

Min. Krofta oświadczył, że poseł Sidor ma rację. Znaczenie prawdy tej jest jednak osłabione przez to, że **dotychczas ze strony polskiej nie wypowiedziano się jasno i zdecydowanie przeciwko tym planom, jakby to niewątpliwie miało miejsce w Czechosłowacji, gdyby tam głoszono potrzebę rozdzielenia Polski.**

(Czechosłowacja prowadziła przez 14 lat politykę ofiarowania Niemcom Pomorza, wzamian za pozostawienie Sudetów przy Czechach i też temu nie zaprzeczała. — red.)

Omawiając kwestję wydaleń obywateli, min. Krofta starał się dowieść przy porównaniu liczby obywateli czeskich, wydalonych z Polski z liczbą Polaków, wydalonych z Czechosłowacji, że **stosunek ten kształtuje się na niekorzyść Czechów.**

Jeżeli porównać liczbę obywateli czeskich, wydalonych z Polski, z liczbą Polaków wydalonych z Czechosłowacji w r. 1935, to okaże się, że **Polacy wydalili 14,6 proc. liczby czechosłowackich obywateli w Polsce, podczas gdy ze strony czechosłowackiej wydalono około 1,3 proc. Polaków.**

(Ponieważ ilościowo stosunek jest odwrotny, Krofta wykręca się procentami. — red.)

**KORONOWO. Srebrne gody małżeńskie** obchodzili w dniu 27 ub. m. pp. Bolesław i Marja z d. Maciejowska Łuczkowscy, właśc. maj. Lucim, pow. Bydgoszcz. Mszę św. na intencję Jubilatów odprawił ksiądz dziekan Tyrakowski w kościele parafjalnym w Mąkowarsku. Ad multos annos.

— **Pożar.** W sobotę, dnia 27 czerwca w zabudowaniach rolnika p. Waldemara Neubauera w Bytkowicach pow. Bydgoszcz, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, który strawił stodołę, budynek gospodarczy i przybudówkę. W domu mieszkalnym popękały wskutek gorączki wszystkie szyby. Straty wynoszą około 2.600 zł., które pokryje ubezpieczenie.

— **„Święto Morza".** Dzień „Święta Morza" obchodzono w mieście tut. bardzo uroczyście. W sobotę o godz. 20-tej nastąpiło w przystani Klubu Kajakowców podniesienie bandery na specjalny maszt. Banderę podniósł przy dźwiękach hymnu narodowego p. wiceburmistrz Nowak, w obecności przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Następnie odbyło się puszczanie wianków palenie ognisk, piramidy oraz ćwiczenia miejscowej drużyny „Sokoła" i inne niespodzianki. Również odbyła się defilada udekorowanych kajaków. Nagrodę za najlepsze dekoracje otrzymali: 1) p. Nowak Stanisław, 2) p. Bździon. Jan, 3) p. Kędziorski Franciszek, 4) p. Osiński Grzegorz, 5) p. Gollnik Wiktor. W niedzielę nastąpiła zbiórka przedstawicieli władz, komitetu „Święta Morza", organizacji P. W., Młodzieży i organizacji społ. i zawod. ze sztandarami i transparentami na stadjonie miejskim, poczem o godz. 10-tej przy dźwiękach doborowej orkiestry wyruszono do kościoła poklasztornego na mszę św. Po nabożeństwie udano się zpowrotem na Rynek, gdzie przed gmachem Ratusza odbyła się defilada. Po defiladzie okolicznościowe przemówienie wygłosił z balkonu Ratusza ks. prob. Chylarecki, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Gen. Insp. Sił Zbrojnych, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Tamże nastąpiło rozwiązanie pochodu. Domy udekorowane były flagami o barwach narodowych.

— **Ważne dla miejscowych rzeźników.** W myśl uchwały Magistratu z dnia 24 czerwca odbywa się ubój w tutejszej rzeźni miejskiej we wtorki i czwartki. O ile na dni te przypadnie święto, natenczas ubój odbędzie się w poniedziałki wzgl. środy. Ubój rozpoczyna się o godz. 13-tej. Spęd zwierząt jest dozwolony do godz. 14,30.

— **Z prac doraźnych Zarządu Miejskiego.** W ostatnich dniach Zarząd Miejski przystąpił do przebrukowania Rynku. Przy pracach tych zatrudnia się miejscowych bezrobotnych.

— **Pod pręgierz opinji publicznej.** Jak się dowiadujemy, właścicielka majętności Janowo pod Koronowem, p. Wanda Dzwonkowska, zam. obecnie w Poznaniu, sprzedała swą nieruchomość o obszarze około 800 mórg Niemcowi, niejakiemu Mentelowi. Reflektantami byli również Polacy, lecz p. Dzwonkowska sprzedać wolała nieruchomość Niemcowi.

## Aresztowanie urzędnika-defraudenta.

**Tczew.** (as) Na zarządzenie prokuratury S. O. policja ponownie aresztowała wypuszczonego przed kilkoma dniami z więzienia b. urzędnika pocztowego, niej. Mieczysława Pieniowskiego, który w kwietniu r. b. po zwolnieniu go ze służby dobrowolnie zgłosił się do sędziego śledczego w Bydgoszczy, gdzie oskarżył siebie o defraudację 2000 zł. na szkodę urzędu pocztowego w Tczewie.

**Przez szereg miesięcy poczta głowiła się, z jakiej pozycji Pieniowski tak poważną sumę zdefraudował, gdyż nie można było wpaść na ślad takiej defraudacji.**

Przed dwoma miesiącami Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie zasądził Pieniowskiego za defraudację **około 200 zł.** z urzędu pocztowego w Tczewie na kilkanaście miesięcy więzienia.

## Narty wodne.



Najpopularniejsza rozrywką na reprezentacyjnych plażach europejskich są obecnie t. zw. narty wodne.

## Półtora roku więzienia za zrabowanie 6,25 zł.

**Starogard.** (jw) Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadali **Tomasz Boszewski** ze Skórcza, **Alfons Milewski** i **Bernard Ługowski** ze Starogardu, oraz **Helena Wielińska** z Grudziądza, za dokonanie dnia 6 maja rb. na szosie przy Stadninie w Starogardzie rozboju na osobie **Jana Jasińskiego z Tczewa,** który trudnił się domokrążną sprzedażą papieru listowego. Bandyci napadli Jasińskiego, uderzyli kilkakrotnie pięścią w twarz i brzuch, poczem zrabowali z kieszeni całą gotówkę zł. 6.25. Za czyn ten sąd skazał Roszewskiego na 18 miesięcy więzienia, Milewskiego i Ługowskiego na karę po 9 miesięcy więzienia, a Wielińską na 6 miesięcy więzienia.

# Niebezpieczny wywrotowiec żydowski

## przed Sądem Okręgowym w Tczewie.

**Tczew.** (as) W ub. sobotę na ławie oskarżonych przed zamiejscowym wydziałem karnym Starogardzkiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadł, doprowadzony przez silną eskortę policyjną, niebezpieczny wywrotowiec-komunista żyd, 32-letni Jakób Szyja Kojl, pochodzący z Warszawy, skąd w ub. roku zbiegł przed pościgiem policji do Gdańska, gdzie zamieszkał przy ul. Hackergasse nr. 3 .

Z obszernego aktu oskarżenia wynika, że żydowski komunista, znany na gruncie międzynarodowym jako niebezpieczny wywrotowiec, w dniu 3 maja r. b. w nocy, legitymując się sfałszowanym zagranicznym paszportem szwedzkim nr. 3225, wystawionym na nazwisko obywatela szwedzkiego Tenisa Orchansena, usiłował przez Tczew przedostać się do Prus Wschodnich, skąd **przez Berlin do Paryża, dokąd udawał się w specjalnej tajnej misji kominternu.** Baczne oko wywiadowcy policyjnego wyłowiło z pośród dziesiątek pasażerów ściganego listem gończym wywrotowca, któremu nawet nie pomógł dobrze sfałszowany paszport szwedzki i osadzono go w więzieniu. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa S. O. dr. Pobłockiego zasądził żyda-komunistę Jakóba Szyję Kojlo na 1 rok bezwzględnego więzienia.

# „Spadkobierca" 5 milj. dolarów

## skazany na 10 miesięcy więzienia.

**Tczew.** (as) Przed wydziałem karnym Sądu grodzkiego w Tczewie zasiadł doprowadzony na rozprawę z więzienia śledczego 44-letni robotnik **Jan Niski,** zamieszkały ostatnio w **Gdyni — Schronisko,** który od dłuższego czasu bezkarnie grasował na Pomorzu, jako spadkobierca 5 miljonów dolarów, które rzekomo w najbliższych dniach miał otrzymać po zmarłym w Paryżu bracie Michale Niskim.

Niezwykle pomysłowy ten oszust naciągnął na „krótko" terminowe pożyczki szereg osób. M. in ofiarą oszusta padli: kupiec **Alfons Keiling z Tczewa,** który pożyczył „miljonerowi" 15 zł. w gotówce, oraz trzewiki wartości 12 zł, **Jan Nowak** z Tczewa pożyczył 15 zł., **Władysław Redlarski** ze Świecia pożyczył 140 zł., **Jan Kopicki** ze Świecia pożyczył 15 zł., **Michał Kaczmarek** z Kowalewa pow. Szubin, pożyczył 500 zł. Poza tem oszust od Jana Kopickiego ze Świecia wyłudził pożywienie i napoje. Sąd grodzki skazał oszusta na 10 miesięcy więzienia.

# Dla Naszych Pań

## Czy będziemy miały wakacje?

Mamy lato w pełni. Gorączka jest niebywała. Upały zapowiadają się również na cały miesiąc lipiec. Coraz trudniej jest przebywać wśród murów miast i miasteczek. **Coraz trudniejszą i dokuczliwszą staje się codzienna praca przy rozpalonej kuchni.** Nic też dziwnego, że okres ten sprowadza na nas większe zdenerwowanie i wyczerpanie tem więcej, że nie wszyscy zniosą jednakowo upały.

Minął rok wytężonej pracy naszej, wypełnionej z całą radością i gotowością dla dobra naszych najbliższych, to też w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku **chciałoby się wypocząć nieco, nabrać tchu do nowej pracy.** Inni przecież mają wakacje i także chciałybyśmy się i my znaleźć w tem szczęśliwem położeniu.

Niestety, inaczej się układają warunki. Z drugiej zaś strony już tak się dzieje, że my o sobie myślimy na samym końcu i pełne jesteśmy poświęceń. Nie dzieje się tak od dziś, lub od wczoraj, o nie!

Przedewszystkiem matczyne serce troskało się o to, **jakby to można dzieci wysłać na letni wypoczynek,** a jeśli inaczej nie można, to choćby na kolonje.

A później drugi kłopot. Chodzi **o żywiciela rodziny.** Wszystko się w tych wypadkach robi, aby zapewnić mu należyty wypoczynek podczas urlopu. Wiemy dobrze, jak bardzo człowiek się zużywa w pracy, a dzisiejsza walka o byt jest jeszcze bardziej wyczerpującą. I każda z nas gotowa ponieść każdą ofiarę, aby mąż mógł wypocząć. Będzie to kosztowało, ale **przecież chodzi o ich zdrowie i o dalszą zdolność do pracy.**

I dopiero, gdy zaspokoimy potrzeby naszych najbliższych, przychodzi pora, aby pomyśleć o własnem wytchnieniu. I na swej drodze spotykamy tylko marzenia, przeważnie nieziszczalne. Tak się układa życie dla większości w obecnych trudnych czasach. **Cóż więc mamy począć?**

Do biedy człowiek się najprędzej przyzwyczaja w poczuciu, że inaczej być nie może. Wszak nie po raz pierwszy wyrzekamy się naszych wakacyj. **Nie będziemy więc z tego powodu rozpaczały.** Należy się też urządzać tak, aby zapewnić sobie wypoczynek. Przedewszystkiem będziemy miały mniej roboty, gdyż przeważnie dzieci nasze są poza domem. Obiady dziś łatwiej jest kombinować, wobec wielkiej ilości jarzyn. Niech się tak nie oglądają we wszystkiem na żonę i matkę. Taka postawa nasza, jakże słuszna i sprawiedliwa też należycie zrozumiana i odczuta będzie o ile my same się o to postaramy. W zrozumieniu własnego dobra i w przeświadczeniu, że wydajność pracy na przyszłość zależy też od naszego wytchnienia wakacyjnego. **Walczmy w zakreślonych granicach o pewne choćby wytchnienie.** Aby „maszyna“ w najbliższej przyszłości nadszarpnięta wysiłkiem nadmiernym nie odmówiła posłuszeństwa. Wtedy to ratunek będzie już nadto spóźniony.

**Z. Zaw.**

## Masaż i jego odmiany.

(Ciąg dalszy.)

Przy masażu uciskamy i gładzimy skórę — wyciskając krew z żył, leżących powierzchownie — a przeprowadzając krew arteryjną, która zawiera dobroczynny tlen i odżywia komórki.

Zasadniczo rozróżniamy dwie odmiany masażu ręcznego: **effleurage**, czyli powierzchowny, drżący i **petrisage** — głęboki, ugniatający.

Metoda masażu effleurage odnosi się do skóry i naczyń krwionośnych, a głęboki masaż krzepi przedewszystkiem mięśnie. Ważną jest znajomość dokładna anatomicznego rozmieszczenia mięśni np. twarzy i ich harmonijnego działania dla dostosowania odpowiedniego do danych zmiany głębokiego masażu indywidualnego.

Połączone obie wyżej wymienione metody z ich licznemi odmianami dają doskonałe rezultaty, gdyż zapobiegają rozluźnieniu mięśni, chronią przed tworzeniem się bróżd zmarszczek i zwisaniem policzków oraz wzmacniają i normują obieg krwi — ułatwiają oczyszczenie skóry z nieczystości i wydzielin (sekrecji).

Żadna maszyna, przyrządy (szklane ssące i inne gumowe) nie zastąpią umiejętnego, ręcznego masażu! Niektóre przyrządy w wielu wypadkach są szkodliwe z uwagi na podnoszenie (wysysanie) i rozciąganie skóry!

Nowoczesna, racjonalna, lekarska kosmetyka na dominującem miejscu stawia ręczny masaż, lecz tylko ściśle indywidualnie, umiejętnie przez specjalistów z doświadczeniem dłuższem wykonany i przy zastosowaniu odżywczych olejków, bądź też specjalnych ześlizgowych kremów. Nie wolno na sucho masować, gdyż skóra rozciągałaby się.

Panie, które często stosują same sobie masaże twarzy i szyi, bez znajomości rzeczy — wyrządzają sobie tylko szkodę! Lepiej nic nie robić, jak robić źle, nieodpowiednio. Na zakończenie należy dodać, że zewnętrzny nasz wygląd pod wpływem masażu staje się estetycznym, ujmującym, nabiera cech charakterystycznych zdrowia.

W dzisiejszej medycynie we wszelkich odłamach masaż ma szerokie zastosowanie — jako zabieg pomocniczy, a zwłaszcza dla wzmożenia przemiany materji.

**Zofja Ginter-Trzebuchowska,**
dypl. kosmetyczka.

## Praktyczne sukienki letnie.



(j.) Dużo pań wyjeżdża na letniska, na wieś. Cudnie położone okolice nad jeziorem, lasami i ogromne sady, absorbują dużo pań milujących ciszę i ogrody. Więc jeśli wybieramy się do tych właśnie okolic, to musimy pamiętać przedewszystkiem o **odpowiedniej garderobie.** Sukienki muszą być lekkie, praktyczne i niedrogie, gdyż słońce prędko pozostawi ślady, których żadna farba potem nie usunie. Szkoda więc drogich materjałów na **letnie sukienki wypoczynkowe.**

Jeśli chodzi o krój tego rodzaju sukienek, to winien być jak najmniej skomplikowany, żeby nie przedstawiał zbytnich trudności przy praniu i prasowaniu na letnisku.

Powyżej podajemy **trzy modele**, które są nadzwyczaj skromne i praktyczne.

Pierwszy model od lewej, to **suknia krojona w formie szerokich spodni**, przez co przy pracach w ogródku lub dalekich spacerach wiatr nie będzie jej podnosił i mięcił ruchów.

**Druga sukienka z muślinu** ma ładny bufiasty rękaw, suknia przybrana czerwonemi guzikami. Trzeci model, to **suknia ogrodowa z płótna.**

Wszystkie trzy sukienki oddadzą latem nieocenione usługi, gdyż są bardzo tanie i praktyczne.

## Świat kobiecy — Rekord.

Ukazał się już w sprzedaży lipcowy numer „Świata Kobiecego Rekord“ redagowany całkowicie w języku polskim. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i t. d. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju. Cena egzemplarza 2 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5.

## Dzieci trzeba rozumieć

### Młodzież amerykańska o rodzicach.

(h) Jedna z wyższych uczelni amerykańskich rozpisała **ankietę na dwa tematy o rodzicach.** Odpowiedzi młodzieży znalazły swój oddźwięk na łamach prawie że całej prasy amerykańskiej, która z ogromnem zaciekawieniem komentowała wyniki ankiety.

Wszystkie odpowiedzi charakteryzowało jedno pragnienie — **aby rodzice byli więcej wyrozumiali i szli z postępem czasu.**

Niektóre pisma dla lepszego uwypuklenia rozsądnych pragnień dzisiejszej młodzieży cytują nawet dosłownie odpowiedzi na ankietę. Oto jedna z nich:

„Podziwiam moich rodziców za to, że są wspaniałomyślni, lecz nie pobłażliwi; że nas kochają, ale nie rozpieszczają; że są mądrzy i nie zacofani w swoich pojęciach“.

W życzeniach tak młodzież młodsza, jak i starsza, **żali się na despotyczne rozkazy rodziców, którzy zupełnie niekiedy nie liczą się ze zdaniem, upodobaniem czy charakterem swych dzieci, uważając je za marjonetki, którym narzucona wola nie powinna być przykra.**

Jaskrawym dowodem tych właśnie obserwacyj, są uwagi na temat przyszłości:

„Gdy zostanę ojcem, przedewszystkiem starać się będę sympatyzować ze wszystkiemi czynnościami, sprawami i zamiłowaniami moich dzieci“.

„Przyjaciół moich dzieci uważać będę za przyjaciół własnych“.

Naprawdę ciekawą i rewelacyjną jest ta ankieta. **Młodzież nie żąda bynajmniej nadzwyczajnych ustępstw, ni dobrodziejstw, żąda tylko tego,** co jej się słusznie należy. Więcej zrozumienia i współżycia, przez co nastałaby nareszcie harmonja i zgoda między młodzieżą a starszymi. Przecież i młody może mieć więcej nieraz słuszności, czy racji. Nie zawsze starszy jest nieomylnym. O tem powinni pamiętać niekiedy wychowawcy, a **dużo uniknęłoby się przez to nieszczęść i rozczarowań.** Do młodzieży należy podchodzić i należy ją zawsze starać się zrozumieć.

## Kącik pani domu.

Wprawdzie banany są u nas luksusem i użycie ich w większej ilości z powodu dużego kosztu jest nieraz nie do pomyślenia, jednakże **każda z pań chciałaby choć raz przyrządzić z bananów jakąś dobrą potrawę dla dzieci czy dorosłych.**

W tym celu należy kupić trzy duże i zdrowe banany, ołupać i rozetrzeć. Pół kwarty śmietanki zagotować z cukrem, wystudzić, poczem dodać masę bananową i ćwierć kwarty ubitej śmietanki. Wszystko dobrze wymieszać i wstawić do lodu. O ile krem nie jest przeznaczony wyłącznie dla dzieci, można dodać kieliszek rumu lub likieru.

## TĘPIENIE NADUŻYĆ.

W magistracie pewnego miasta zauważono przy rewizji ksiąg kasowych grube nadużycia. Prezydent miasta, nie chcąc robić skandalu, zwołał wszystkich urzędników magistrackich na olbrzymie podwórze i rzekł do nich:

— Wśród panów znajduje się jeden defraudant. Nie wymieniam nazwiska, bo mi go żal. Właśnie należałoby oddać go pod sąd, ja jednak mam litość nad nim. Niech ten urzędnik poda mi dziś jeszcze prośbę o zwolnienie, a jutro niech nie przybywa do pracy.

Tego samego dnia prezydent otrzymał 964 podania o zwolnienie, a na drugi dzień prawie wszystkie biura magistrackie świeciły pustką.

## „Bluszcz“.

W nr. 25 „Bluszczu“ redakcja otwiera dyskusję na temat „Konieczność odrodzenia moralnego“, zapraszając do niej wszystkie współpracowniczki i czytelniczki „Bluszczu“.

Dalszy ciąg powieści Moniki Bielskiej p. t. „Pokolenia“, urywek z powieści „Żelazna korona“ Hanny Malewskiej p. t. „Krzyż niewolników“, korespondencja ze Szwecji Władysława Burkatha p. t. „Żywe muzeum w Skansen“, reportaże: „Żeńskie Szkoły Rękodzielnicze“ przez Stefanję Łazarską i „Tajemnica butelki mleka“ przez St. Osińską, artykuł Stan. Goryńskiej „Jak zakładać spółdzielnię“, „Z życia ekranu“, „Z życia muzycznego“, „Na szerokim świecie“, przegląd prasy wypełniają dział literacko-społeczny numeru. W dodatku „Wychowanie fizyczne i sport“ mamy artykuł o turystyce letniej. W dziale „Ogrodnictwo i hodowla“: „Grzyby, niewyzyskane bogactwo Polski“.

W dziale „Dom i gospodarstwo“: „O smażeniu konfitur“, „Mleko i przepisy kulinarne.

Piękne modele sukien letnich i wzór na saszetkę uzupełniają bogatą i urozmaiconą treść numeru.

*Fantazja czy rzeczywistość.*

## Czy mamy jeszcze handlarzy żywym towarem?

Handel żywym towarem, ściśle biorąc, jest jeszcze dzisiaj intratnym interesem, z którego można ciągnąć bardzo znaczne zyski. Interes to jednakże nie dla handlarzy żywym towarem, lecz wyłącznie dla producentów filmowych, oraz autorów powieści sensacyjnych. Coprawda od czasu do czasu pojawiają się wiadomości o uprowadzeniu gwałtem pięknych dziewcząt przez tego rodzaju handlarzy. Podobno w Londynie ostatnio zaginęło odrazu 6 dziewcząt, przyczem jedna miała być piękniejsza od drugiej. W kilka dni później notowano podobny wypadek w Paryżu. Do pewnej niezwykle pięknej siedemnastoletniej dziewczyny przystąpił jakiś automobilista, który po nawiązaniu kontaktu siłą wciągnął piękną dziewczynę do samochodu, a następnie w szybkiem tempie odjechał.

W jakichkolwiek stolicach Europy mają miejsce tego rodzaju uprowadzenia, zawsze cechą charakterystyczną wspomnianych uprowadzeń jest fakt, iż dochodzenia policyjne rezultatu pozytywnego nie dają. W wyobraźni naiwnych odbywa się jedynie handel żywym towarem. Uprowadzenie gwałtem i zachloroformowanie ofiar spotykamy jedynie w filmach. Mimo to przy głównych komendach policji w poszczególnych stolicach wszystkich części świata istnieją osobne wydziały zwalczania handlu żywym towarem.

Walka z handlem żywym towarem przez policję odbywa się w formach mniej romantycznych, aniżeli ogólnie się przypuszczą. Podobnie jak dobry lekarz natychmiast zwalcza chorobę w stadjum początkowem z wszelkiemi stojącemi mu do dyspozycji środkami, tak samo i policja zwalcza handel żywym towarem przez to, że tłumi ten handel w zarodku. Naogół każdy impresarjo przewożący grupę tancerek, złożoną oczywiście z młodych i pięknych girlsów do Syrji lub Egiptu, uważany jest za takiego handlarza. Niejednokrotnie tkwi w tem źdźbło prawdy, jednak w rzeczywistości sprawa nie przedstawia się tak groźnie. Wiadomo, że w Afryce we wszystkich lokalach, w których występują tancerki, istnieje dla nich przymus spożycia trunków alkoholowych. Młoda tancerka zazwyczaj zobowiązana jest zważać na to, ażeby gość stracił jak najwięcej pieniędzy. Oczywiście robi się to w ten sposób, że każda z tancerek sama mocno popija, zmuszając w ten sposób także gościa do picia. W takich warunkach, rzecz jasna, kobieta nie jest w stanie stawić oporu, jak w stanie normalnym.

W większych miastach w wydziałach paszportowych zasiaduje specjalna urzędniczka, mająca na celu wypytać kobietę, udającą się zagranicę o cel podróży. Jeżeli istnieje uzasadniona wątpliwość, iż zaangażowana przez impresarjo na odbycie tournée zagranicą tancerka wpadła w sidła podejrzanego człowieka, policja natychmiast wdraża energiczne dochodzenia. Prowadzi się zresztą specjalną kartotekę takich agentów teatralnych i impresarjów, którzy, w razie niepowodzenia imprez, pozostawili tancerki zagranicą na bruku bez grosza. Dla ostrożności urzędniczka wydając paszport, równocześnie wręcza adres danego konsula, do którego może się udać w razie gdyby pragnęła powrotu do kraju.

Każde doniesienie zrobione do policji badane jest niezwykle skrupulatnie. Już w kilkunastu minutach po zawiadomieniu policji o rzekomem uprowadzeniu dziewcząt, dzięki świetnym urządzeniom technicznym w większych miastach, telegraf policyjny zawiadamia policję innych miast, tak, że w krótkim czasie można spodziewać się rezultatu. Jak wykazuje praktyka, nie natrafiono w ostatnich latach na żadnych handlarzy żywym towarem. W przeciągu kilku lat nie udowodniono dotąd w Europie wypadku uprowadzenia dziewcząt.

Inaczej dzieje się oczywiście na Dalekim Wschodzie oraz w krajach orjentalnych. Tam inna obowiązuje moralność i inną stosuje się miarę. To co u nas w Europie nazywamy handlem żywym towarem, który energicznie zwalczamy, w wspomnianych krajach nie jest rzeczą niezwykłą. Ubogi Chińczyk np. sprzedaje swe piękne córki, traktując sprawę tę jako czysty interes, sądząc, że przez to córkom lepiej będzie się powodziło.

W Europie natomiast handel żywym towarem istnieje tylko w filmach i powieściach sensacyjnych, kryminalnych. Międzynarodowa organizacja policji jest bowiem tak świetna, iż największy spryt tu nic nie pomoże.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Nawiedzenie N. M. P.
Jutro: Leona II pap. i w., Anatola.
Wschód słońca o godzinie 3,41.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

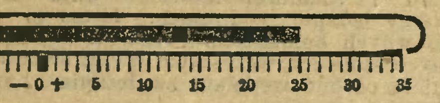
## Stan pogody.

**Upały w całej Polsce.**
**W Bydgoszczy notowano wczoraj 31 stopni.**

Pogoda słoneczna i upalna trwała wczoraj nadal na całym obszarze Polski i tylko na Podhalu i w Tatrach w godzinach popołudniowych notowano burzę. Temperatura o godz. 14 silnie wzrosła, osiągając najwyższe wartości z całego kontynentu europejskiego. O tej porze termometr wskazywał w cieniu: 26 st. w Gdyni i Krakowie, 27 w Poznaniu, Łodzi, 29 w Warszawie i Wilnie, 30 w Grudziądzu, a 31 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy bardzo ciepło przy bezchmurnem niebie. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i w górach. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano:**



**NOCNE DYŻURY APTEK**
**za czas od 30. 6. — 5. 7.**

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.**

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

**„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.




— **Na ślubnym kobiercu** w kościele parafjalnym św. Trójcy stanęli dnia 30 czerwca p. **Jan Orłowski,** właściciel zakładów stolarskich i panna **Helena Matheanka,** córka p. Józefy z Chmielewskich i jej śp. małżonka — hurtownika branży mięsnej. Świadkami ceremonji zaślubin byli starsi Cechu Stolarskiego i poczet sztandarowy klubu wioślarskiego, którego p. Orłowski jest członkiem. Nowożeńcom zgotowano przed kościołem owację. — Szczęść im Boże na obranej wspólnej drodze życia!

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Antoniego Czarneckiego** złożyli 10 zł na bezrobotnych m. Bydgoszczy państwo Janostwo Nawałkowscy.

— **W związku z nadejściem dni upalnych** zwiększa się możność psucia się środków spożywczych, a szczególnie wyrobów mięsnych i tych artykułów, które zawierają tłuszcze w jakiejkolwiek postaci (konserwy rybne, oliwa, wyroby cukiernicze). Pod wpływem zaś kurzu ulegają zanieczyszczeniu w oknach wystawowych z małemi wyjątkami. Wydział zdrowia publicznego przy zarządzie miasta Bydgoszczy wzywa wszystkich właścicieli przedsiębiorstw prowadzących handel artykułami spożywczemi do zaniechania wystawiania artykułów żywnościowych w oknach.

— **W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy (oddz. porządku publicznego)** złożono następujące znalezione przedmioty: koszyk z zawartością, klucze, koc i dętkę samochodową; ponadto zgłoszono przybłąkaną kozę i owcę. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie — ul. Grodzka 25, pokój 19.

## Na marginesie.

Trzeba nam napisać parę słów o bardzo brzydkiej sprawie. Sprawa ta zresztą, która początkowo była tylko lokalną sensacją Krakowa, zdążyła już nabrać krajowego rozgłosu. Rozgłos ten jest kłopotliwy dla osób zainteresowanych, o czem świadczy kolejność wiadomości, odsłaniających przeraźliwe bagno moralne wśród osób najwyżej postawionych w hierarchji społecznej.

Ponieważ tymczasem trudno jeszcze jest wyrobić sobie zdanie o istotnym przebiegu tez skandalicznej afery, podajemy wiadomości jej dotyczące w takiej kolejności, w jakiej je publikowano.

**Pierwsza wiadomość** była następująca: Centrala służby śledczej w Warszawie otrzymała telefonogram z Krakowa o zaginięciu żony prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Parylewiczowej. Zaginięcie p. Parylewiczowej przedstawia się bardzo zagadkowo. Wychodzac z domu miała przy sobie tylko około 4-ch złotych. Należy zaznaczyć, że p. Parylewiczowa jest rodzoną siostrą ś. p. min. Bronisława Pierackiego.

**Druga wiadomość:** P. Parylewiczowa, która bez opowiedzenia znikła z domu, odnalazła się i wyjechała w celu poratowania zdrowia do jednego z sanatorjów.

**Trzecia wiadomość:** P. minister sprawiedliwości zwolnił ze stanowiska prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie p. Parylewicza, który jednocześnie postawił wniosek o przeniesienie w stan spoczynku.

**Czwarta wiadomość:** W Tarnowie aresztowana została małżonka prezesa krakowskiej apelacji p. Parylewiczowa. Wraz z nią osadzone zostało w więzieniu żydowskie małżeństwo Fleischerów.

**Piąta wiadomość:** Sanacyjny „Kurjer Poranny" podaje, że afera **łapówkowa,** w związku z którą aresztowana została p. Parylewiczowa, posiada bardzo duże rozmiary i spowoduje poważne zmiany personalne na terenie sądu apelacyjnego w Krakowie.

Czy do tego trzeba dodać jakieś komentarze.

Chyba tylko to, że p. Parylewicz, skromny, cichy i wcale nie wybitny prawnik, zrobił w ostatnich czasach gwałtowną karjerę **dzięki żonie** i jej koligacjom rodzinnym. I teraz ten porządny zresztą człowiek też **dzięki żonie** karjerę swą równie gwałtownie skończył...

— **Wyjazd dzieci kolejarskich na kolonje letnie.** Przed kilku dniami wyjechała z Bydgoszczy grupa dzieci pracowników kolejowych na 28-dniowy pobyt na kolonjach nadmorskich, zorganizowanych staraniem zarządu okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy. Dziewczęta udały się na Hel, chłopcy natomiast do Wielkiej Wsi. Zarząd okręgu Rodziny Kolejowej wysłał na kolonje do Wielkiej Wsi i Helu ogółem 15 dziewczynek i 45 chłopców, tę samą ilość dzieci zamierza również wysłać nad morze pod koniec lipca.

— **W piątek,** 3 lipca br. **odbędzie się** o godz. 15 w Resursie Kupieckiej nadzwyczajne walne zgromadzenie emerytów Stowarzyszenia woj. poznańskiego i pomorskiego, członka Centrali w Warszawie, celem powzięcia bardzo ważnych uchwał. Przybycie wszystkich członków jest koniecznem. Przed południem odbędzie się zjazd prezesów i delegatów oddziałów.

— **Kto nie widział, niech się śpieszy!** Cech Rzeźbiarzy w Bydgoszczy zawiadamia, że w salach dawnej Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10 ma otwarty jeszcze tylko do 2-go lipca (to jest dziś) pierwszy pokaz swoich prac, otwarty od 9-tej do 19-tej.

## Z pobytu Księdza Prymasa w Bydgoszczy.



Przejazd ulicą Kujawską. (Fot. Dramiński)

## Dziś zamknięcie Cyrku „Arena".

Dziś, w czwartek 2 lipca, ostatni dzień pobytu Cyrku „Arena" w Bydgoszczy i nieodwołalne zamknięcie Cyrku. Odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4,15 po poł., i o 8,30 wiecz. Dyrekcja Cyrku chcąc umożliwić wszystkim zobaczenie wspaniałego programu, wyznaczyła na ostatnie pożegnalne przedstawienie ceny miejsc popularne, znacznie zniżone i dostępne dla wszystkich: galerja 50 gr, parter od 1 zł. Poza tem na popołudniowe przedstawienie **dzieci bezpłatnie,** tj. każda osoba za parterowym biletem ma prawo wprowadzić jedno dziecko **bezpłatnie.**

Należy skorzystać z ostatniej okazji i odwiedzić lubiany przez wszystkich Cyrk „Arena", znany ze swoich zeszłorocznych występów jako „Cyrk pod wodą", gdyż w tym sezonie jest to doskonały program, który przeszedł wszelkie oczekiwania i dał to, czego jeszcze nie było.

W świetle wielkich reflektorów i rzęsiście oświetlonego olbrzyma cyrkowego, dyrekcja prezentuje przeszło 20 międzynarodowych numerów, a każdy z nich jest bez wątpienia atrakcją największych cyrków świata. Prawdziwa parada narodów: Indjanie z stepów Arkanzas, chińscy kuglarze, francuscy żonglerzy, węgierscy trampoliniści, szwedzcy czarodzieje, angielscy napowietrzni akrobaci, amerykańscy cowboje, jedyny w świecie śmiejący się Herkules, gry ikaryjskie, niedźwiedzie, żywe lalki, a przedewszystkiem polski humor oraz tresura rozmaitych zwierząt i wiele innych atrakcyj, dają publiczności mnóstwo emocji, wrażeń i napięcia.

Niewątpliwie widownia Cyrku „Arena" będzie dziś na pożegnaniu wypełniona po brzegi.

Jutro rano Cyrk „Arena" opuszcza Bydgoszcz.

## Popis uczniów szkoły muzycznej Jaworskiego.

Pan Leon Jaworski znany i tak bardzo zasłużony dla bydgoskiego życia muzycznego dyrygent zespołów chóralnych, jako pedagog muzyczny, ma tutaj również już od dawna chlubnie zapisaną kartę.

Podzieleni według kursów, wychowankowie jego szkoły muzycznej przedstawili w trzech odrębnie odbytych audycjach poważne wyniki swojej pracy, kierowanej umiejętnie przez dyr. Jaworskiego i jego grono nauczycielskie.

Na program ostatnich popisów uczniowskich złożył się szereg utworów fortepianowych, skrzypcowych oraz śpiew solowy. Utwory te, wykonane z dużem poczuciem rytmu i taktu, wykazały należyte zrozumienie kompozycji oraz wyrobioną do wysokiej już miary muzykalność, nie mówiąc już o rozwiniętej technice poszczególnych wychowanków, zwłaszcza na kursie średnim i wyższym. Poza tem i dobór utworów, objętych programem (Chopin, Wieniawski, Beriot, Riding i w. in.) i koncertowe ich wykonanie przez Witecka, Kropińskiego, Wujcówną, Gielecińskiego i innych chlubnie świadczy o poważnym poziomie pracy dyr. Jaworskiego i jego współpracowników.

Licznie zebrani rodzice młodocianych koncertantów, w cichem skupieniu ducha podziwiali wyniki rzetelnej pracy swojej dziatwy, kierowanej umiejętnie i celowo oraz oklaskiwali hucznie tak koncertującą dziatwę, jak i jej zasłużonego „maestra".

**Amfion.**

# MARSZ DO MORZA

## zakończył się po raz piąty zwycięstwem „Dzieci Bydgoskich".

W tradycyjnym dniu Morza odbywa się na szlaku, wynoszącym około **50 klm., wyścig marszowy do morza.** Zawody marszowe połączone ze strzelanienm odbyły się do tej pory na trasie: Bydgoszcz — Chełmno — Nowe — Starogard. W bieżącym roku trasa biegła drogą **Starogard — Skarszewy — Kościerzyna.** W następnych latach ten gigantyczny marsz osiągnie Kartuzy, Gdynię i szafirową toń Bałtyku.

Marszowców wypuszczał ze startu **gen. Thommée,** w obecności d-cy 62 p. p. płk. dypl. Powierzy, licznego grona oficerów oraz społeczeństwa kaszubskiego. **Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna pod kierunkiem por. Tarno Stefana wystawiona przez 62 p. p. z Bydgoszczy.** Opiekunem zespołu był por. Stawski. W kategorji drużyn klasy B. na czołowem miejscu uplasowali się członkowie Zw. Strzel. z Gdyni.

Radosnym fragmentem całości zawodów był samodzielny udział solistów: strzelca Urbana z 62 p. p. i 52-letniego weterana — Strzelca z Gdyni.

Należy tuszyć pełną nadzieję, że na przyszłorocznych etapach **62 p p. uzyska nowe wawrzyny triumfu sportowego i moralnego.**

KRONIKA KULTURALNA.

## Wrażenia z Wielkiego Zlotu Spiewaczego.

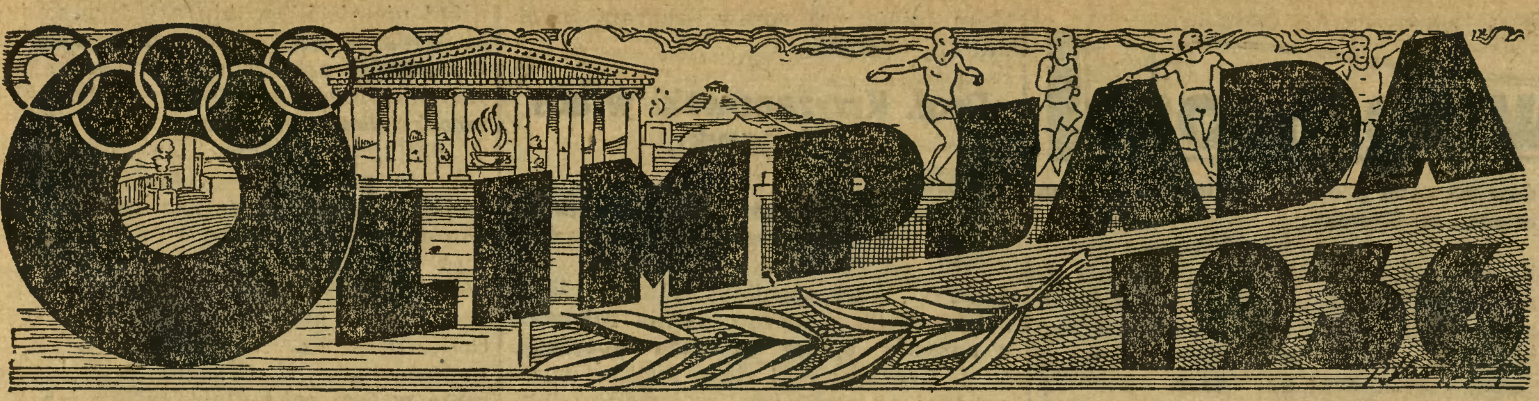
Pierwszy Wszechpolski Zlot Śpiewaków Polskich, odbyty w dniach 27—29 czerwca w Warszawie jest niewątpliwie **jednem z najpotężniejszych i najbardziej reprezentacyjnych wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce odrodzonej.** Nie wolno nam bowiem oceniać znaczenie zjazdu jedynie pod kątem widzenia jego użyteczności kulturalno-artystycznej; spełnił niewątpliwie i pod tym względem swoje zadanie, dając przegląd naszego dorobku w zakresie praktyki chóralnej i umożliwiając poszczególnym chórom porównanie poziomów, odkrycie braków i zalet, oraz dając im zachętę do dalszych wysiłków. Sens istotny tej potężnej manifestacji naszego śpiewactwa leży jednak daleko głębiej i szukać go musimy **na platformie wartości społeczno-narodowych.** Zdążająca wszystkiemi drogami do stolicy kraju wielotysięczna armja śpiewaków to potężny, żywy dowód plemiennej wspólnoty i duchowego pokrewieństwa, wszystkich rozsianych po całej kuli ziemskiej komórek jednego Narodu, mającego wspólną, własną pieśń. Wśród uroczystości zlotowych pieśń nasza urosła do rozmiarów symbolu narodowego, w blaskach którego wszyscy poczuli się silnie zrośniętą gromadą. Gdy w chwili obecnej szybkobieżne pociągi oddalają nasze dzielne zagraniczne drużyny śpiewacze od stolicy kraju, zbliżając je do ich siedlisk w Czechosłowacji, Austrji, Francji, Niemczech i Łotwy, wolno nam mieć pewność niezachwianą, że **wywożą one z Ojczyzny świeży, silny potencjał narodowej świadomości, który im nazawsze towarzyszyć będzie wśród wędrówek po obcych szlakach.**

Trudno jest przelać na papier wrażenia, które my, śpiewacy przeżywaliśmy na wielkim zlocie. Dwa dni wśród ludzi, dla których śpiew stał się potrzebą życia, w środowisku, w którem słowo śpiewane miało większą wagę, niż słowo mówione, w atmosferze, przesyconej zapałem i miłością dla pieśni, to doprawdy chwile niezapomniane, które w pamięć naszą wryją się niezniszczalnym śladem. Poznaliśmy w sposób nie budzący wątpliwości, że **idea, której od lat służymy nie jest mrzonką, ani utopją, ale jest wartością potężną, może jedną z najpotężniejszych, która zdobiąc i ubarwiając życie każdego z nas, jest równocześnie w skarbcu dóbr duchowych Narodu siłą, którą mierzyć musimy miarą najwyższą.** Zainteresowanie, jakiem zlot darzyli najwyżsi dostojnicy Państwa utwierdziła nas w tem przekonaniu. Ta świadomość użyteczności społecznej, to zapewnienie autorytatywnych czynników, że praca nasza jest pracą pożyteczną i potrzebną w budowie wielkiego gmachu jest najwyższą naszą nagrodą, największą moralną satysfakcją, jaką wywieźliśmy z Warszawy.

A korzyści artystyczne? — i te są wielkie. Poznaliśmy elitę polskich zespołów śpiewaczych. Przekonaliśmy się, że **w hier** śpiewaczych Przekonaliśmy się, że **w hierarchji chórów nie jesteśmy ostatni, ale też,** Pomijając kilka zespołów wyraźnie świetnych, stanowiących niejako klasę dla siebie, oraz chórów zdecydowanie słabych, **poziom chórów w Polsce jest naogół wyrównany.** W sali warszawskiej Filharmonji nie ostało się przekonanie, że pod względem kultury chóralnej zajmujemy w Polsce stanowisko przodujące. Nie byliśmy lepsi ani w zespołach Poznania, ani Bydgoszczy, Torunia, Gdyni, Gniezna, lub Ostrowa. Jest to zjawisko zarazem radosne i smutne: radosne, bo stwierdza **ogólny wzrost kultury śpiewu w Polsce,** smutne, bo mówi, że w wyścigu ogólnym, **wysiłek nasz był mniejszy.**

Przechodząc do reprezentującego Bydgoszcz chóru **„Echo",** stwierdzamy, że najsłabszą jego stroną, która jaskrawo wystąpiła na warszawskim turnieju jest jego **ubóstwo ilościowe.** O ile przeciętna chórów, biorących udział w zawodach nie schodziła naogół poniżej 60, to zespół nasz przy największym wysiłku legitymować się mógł tylko ilością 30 śpiewaków. Dziwiono się, że **130-tysięcznej Bydgoszczy nie stać na zespół większy;** przyznajemy, że nie wiedzieliśmy, jaki ździwieniu temu przeciwstawić argument. Wierzymy i pragniemy, by wiara nasza znalazła rezonans w społeczeństwie, że w przyszłości będzie pod tym względem lepiej. Winno to być ambicją naszego miasta.

**(ar.)**




# Kolarze już przejechali przez Bydgoszcz

## Zieliński wygrał przedostatni etap biegu do morza.

**Włocławek.** W środę o godz. 12,30 nastąpił start **z Chojnic do Włocławka, w 4-tym etapie biegu do morza.**

Bezpośrednio po starcie zawodnicy **wzięli silne tempo 36 km.** na godz. Tempo takie utrzymuje się przez czas dłuższy, słabsi zawodnicy niebawem odpadają od czoła. Prowadzą bieg jak zwykle Korsak-Zalewski, Kiełbasa, Wasilewski, Zieliński, Ignaczak, Kapiak i Cieniewski.

**Do Koronowa** z dużego wzniesienia zawodnicy zjeżdżają z szybkością 60 km., aby po objechaniu miasta, wznosić się następnie pod górę na przestrzeni 2 km. Na wzniesieniu inicjują ucieczkę Korsak, Kiełbasa, Wasilewski, Kapiak i Zieliński. Niebawem wyścig podzielił się na kilkanaście grup po dwóch i trzech zawodników.

**W Bydgoszczy** nie zdołano przygotować żywności na czas, gdyż **grupa czołowa wpadła w szalonem tempie,** przebywając 104 km. w 2 godz. 55 min. W dużem tempie zawodnicy przejeżdżają przez miasto, a w 3 min. za czołówką przejechali Ignaczak, Zagórski, Szczygielski, Cieniewski i Moczulski, którzy zdążyli zaopatrzyć się w jedzenie i napoje.

**Za Bydgoszczą spotkał zawodników rzęsisty deszcz,** co spowodowało pożądany spadek temperatury. **Za Fordonem** do czołówki dochodzą: Szczygielski, Zagórski, Ignaczak. **Przed Toruniem** odrywa się od swojej grupy Kluj, jednak na Podgórzu zostaje dogoniony. Od czołowej grupy odpadają: Szczygielski i Ignaczak.

Przez Włocławek zawodnicy przejeżdżają w tempie 40 km. Na 800 m. przed metą Kiełbasa przebija gumę, mimo to nie reperując, dojeżdża do mety, na którą **pierwszy wpada Zieliński w czasie 7:10:02 sek.,** 2) Korsak-Zalewski, 3) Wasilewski, 4) Kapiak, 5) Kiełbasa, 6) Cieniewski, 7) Zagórski — wszyscy w czasie o 0,2 sek. gorszym jeden od drugiego. Na 8 miejscu Szczygielski 7:12:15 sek., 9) Ignaczak, 10) Moczulski 7:15:30 sek.

**W ogólnej klasyfikacji 4-ch etapów przoduje Zieliński (Okęcie) 28:11:24,6 sek., 2) Kiełbasa 28:17:15 sek., 3) Kapiak** 28:17:17 sek., 4) **Zagórski** 28:21:38 sek., 5) **Kluj** 28:28:53 sek.

### DOSKONAŁE WYNIKI AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW.

**New York.** W amerykańskiem mieście Cambridge rozegrane zostały w niedzielę przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne, na których uzyskano szereg doskonałych wyników, a mianowicie:

tyczka — Dawid Weicher 434 cm.,
młot — Dreier 54,94 m.,
kula — Jack Torrance 16,24 m.,
800 m. — John Woiruff 1:51,3 sek.,
1500 m. — Bonthron 3:55,2 sek. przed Venzkem,
400 m. płotki — Hardin 52,6 sek.,
300 m. za przeszkodami — Cluskey 9:21,4 sek.,
wzwyż — murzyn Johnson 198 cm.

W Milwauke padły następujące dobre wyniki:

1500 m. — Cunningham 3:53,2 sek.,
dysk — Carpenter 51,82 m.,
wzwyż — Burke 2 m. 0,5 cm. (!)

W Los Angeles Robinson miał na 200 m. wynik 21,1 sek., a Wykoff na 100 m. — 10,5 sek. W biegu na 800 m. zwyciężył Ben Eastman w czasie doskonałym — 1:50,1 sek.

### 24 MIĘDZYNARODOWE KONGRESY W BERLINIE PODCZAS OLIMPJADY.

**Berlin.** Z okazji igrzysk olimpijskich w Berlinie odbędą się w stolicy Niemiec 24 międzynarodowe kongresy sportowe. Terminy ważniejszych kongresów notujemy:

29—31 lipca — międzynarodowy kongres olimpijski.
31 lipca — międzynarodowy kongres szermierczy i zapaśniczy.
5 sierpnia — międzynarodowy kongres kolarski.
6 sierpnia — międzynarodowy kongres bokserski i federacji sportowej kobiet.
7 sierpnia — międzynar. kongres bokserski.
8 sierpnia — międzynar. kongres gimnastyczny.
8—12 sierpnia — międzynar. kongres koszykówki.
11 sierpnia — międzynar. kongres lekkoatletyczny.
13 sierpnia — międzynar. kongres piłkarski.
16 sierpnia — międzynar. kongres pływacki.
31 sierpnia — międzynar. kongres prasy sportowej.
27 lipca — 1 sierpnia — międzynarodowy kongres lekarzy sportowych.

### WIOŚLARSKIE REGATY OLIMPIJSKIE.

**Berlin. Na olimpijskie regaty wioślarskie w Berlinie 26 państw zgłosiło łącznie 120 łodzi.**

Ogółem w regatach olimpijskich rozegranych będzie **7 biegów. W biegu jedynek startować będą 22 łodzie.** W biegu ósemek — 17 łodzi.







### SENSACJE WIMBLEDONU.

**Zwycięstwo i porażka Jędrzejowskiej w grze mieszanej.**

**Londyn.** W środę **Jędrzejowska** w parze z Francuzem Brugnon, pokonała w 3-ej rundzie parę angielską Williams — Green 6:2, 6:4.

Pierwszy mecz **Hebdy** w turnieju pocieszenia przyniósł mu **porażkę,** poniesioną w spotkaniu z Francuzem Landry 3:6, 3:6.

W półfinałach gry pojedyńczej panów Cramm pokonał Austina 8:6, 6:3, 2:6, 6:3, a Perry młodego Amerykanina Budge 5:7, 6:4, 6:3, 6:4.

**Sensacyjnie zakończył się mecz w grze podwójnej panów: Allison — Van Ryn przeciwko parze niemieckiej Cramm — Henkel.** W piątym secie przy stanie 5:4 dla Niemców, kiedy Niemcom wystarczała jedna piłka do wygrania meczu, Cramm postanowił zrezygnować i poddać się. Przyczyna tego postępowania jest następująca: w razie zwycięstwa Cramm musiałby rozegrać w doublu jeszcze trzy mecze, a tymczasem chciał on oszczędzić siły na finałową rozgrywkę w singlu.

W środę po południu **Jędrzejowska — Brugnon grali jeszcze jeden raz i tym razem ulegli parze Malfroy — Sperling 3:6, 3:6.**

W grze podwójnej pań padły wyniki: Andurs — Henrotin przeciwko Mathieu — Yorke 7:5, 6:2, Fabyan — Jacobs przeciwko Maurogordato — Moss 6:2, 6:2.

W grze podwójnej panów Hughes — Tuckey przeciwko Malfroy —.Stedman 6:1, 6:1, 2:6, 6:0, Allison — Van Ryn przeciwko Cramm — Henkel 4:6, 10:8, 6:4, 3:6, 4:5 — poczem nastąpiła rezygnacja Cramma.

### ZWYCIĘSTWO HAKOAHU W WARSZAWIE.

W niedzielę na stadjonie Warszawianki odbył się międzynarodowy **mecz piłkarski** pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a stołeczną Warszawianką. Zwyciężyli Wiedeńczycy 2:0 (0:0).

### OFIARNOŚĆ JAPOŃSKA NA CELE OLIMPIJSKIE.

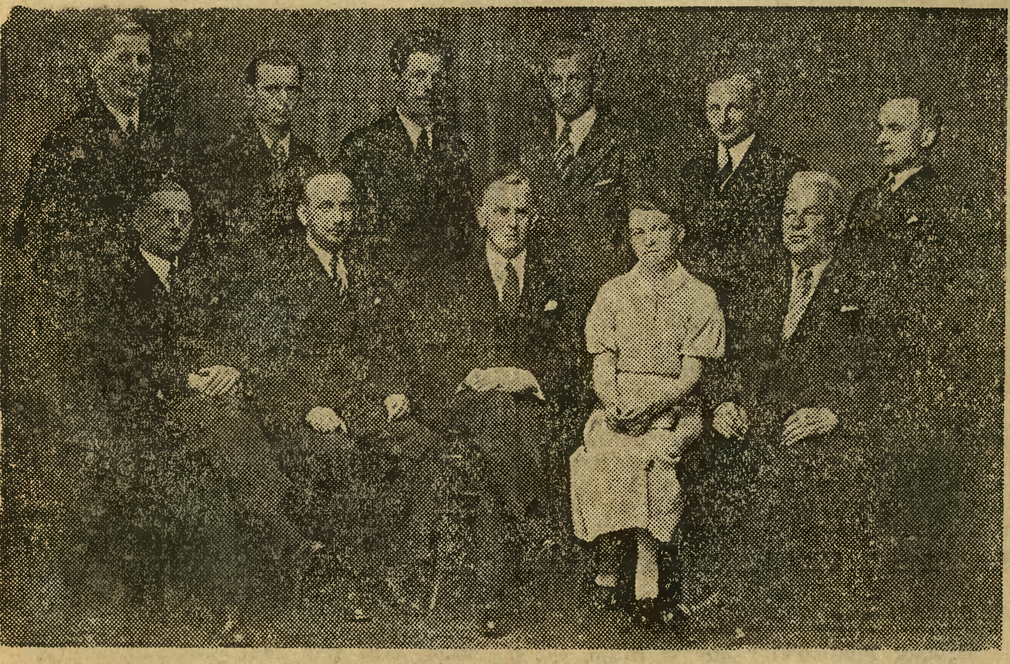
**Tokio.** Ofiarność japońskich instytucyj i firm przemysłowych na cele reprezentacji japońskiej w igrzyskach olimpijskich w Berlinie świadczy wspaniale o wielkiem zainteresowaniu dla sportu. Na koszta ekspedycji rząd japoński udzielił 300 tysięcy jen subsydjum. Wielkie firmy przemysłowe ofiarowały po 50 tysięcy jen. Doskonale przedstawia się również ofiarność osobista Japończyków na rzecz olimpijskiej reprezentacji swego kraju. Koszt wysłania ekspedycji japońskiej do Los Angeles w 1932 r. wyniósł 400 tysięcy jen.

Koszty wysłania delegacji do Berlina będą wyższe i osiągną **kwotę pół miljona jen.** Do Berlina pojedzie w tym roku **274 zawodników i sportowych urzędników japońskich.**

# 10-lecie Starogardzkiego Klubu Sportowego (S. K. S.)

W dniu 5 lipca br. obchodzi Starogardzki Klub Sportowy (S. K. S. w Starogardzie) jubileusz 10-letniej działalności i pracy na polu sportowem. S. K. S. jest najliczniejszą i najsilniejszą organizacją sportową w Starogardzie, znaną na całem Pomorzu z kilkakrotnego udziału i szeregu rekordów w mistrzostwach lekkoatletycznych Pomorza w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu oraz z licznych rozgrywek piłki nożnej z najlepszemi drużynami Pomorza i Gdańska. Stała i ożywiona działalność S. K. S-u przyczynia się do coraz większego rozwoju sportu w Starogardzie i wychowuje liczne zastępy sportowców. W roku 1932 utworzył S. K. S. sekcję tennisową i wybudował kort tennisowy. Od tego czasu rozpoczęła się w Starogardzie popularyzacja sportu białego, która czyni stałe postępy. Dziesięcioletnia działalność S. K. S-u przyniosła tej organizacji wielki dorobek, a imię miasta Starogardu wsławiła na wielu stadjonach sportowych.

Obchód jubileuszowy połączony będzie z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru, którego S. K. S. dotąd nie posiadał. Z szeregu imprez sportowych, organizowanych w dniu jubileuszu, najważniejszą będzie wielki turniej piłkarski o puhar miasta Starogardu, ufundowany na 10-lecie przez p. burmistrza Hora. W turnieju tym wezmą udział drużyny z Grudziądza, Gdańska i Elbląga („Victoria"). (j.)



**Zarząd S. K. S-u.**

Siedzą od lewej: referent prasowy Adamski, wiceprezes i kier. sekcji piłki nożnej Danielewicz, prezes dyr. Mętkowski, zastępca kier. sekcji tennisowej Borkowska, skarbnik Klein. Stoją (od lewej): sekretarz sekcji piłki nożnej Ganasiński, zastępca kier. sekcji piłki nożnej Brzeziński, kier. sekcji lekkoatlet. Kałduński, zastępca kier. sekcji lekkoatlet. Machajewski, kier. sekcji strzeleckiej Ślósarek, sekretarz Waliński.

# Zawody lekkoatletyczne w Inowrocławiu.

## Z okazji 15-lecia „Goplanji".

**Inowrocław.** Z okazji 15-lecia jednego z najżywotniejszych klubów sportowych na terenie okręgu pomorskiego, jakim jest niewątpliwie K. S. „Goplanja", odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyn: Polonja, Sokół V, Gwiazda — Bydgoszcz, K. P. W. Pomorzanin — Toruń, K. P. W. Gdynia, Pogoń — Mogilno, K. S. M. — Pakość, Harcerze — Pakość, Niestowarzyszeni oraz K. S. Goplanja — Inowrocław.

**Biegi: 100 m.:** 1. Balcerowiak, Polonja B. 11,5, 2. Barczak, Goplanja I. 11,6, 3. Kulecki Pomorzanin T. 11,7.

**400 m.:** 1. Proch K. P. W. Gdynia 55,2, 2. Jaroszewski K. P. W. Gdynia 57,2, 3. Gołębiewski Goplanja I. 57,6.

**800 m.:** 1. Tietze Polonja B. 2,06, 2. Kulej Polonja B. 2,12, 3. Jakubowski Goplanja I. 2,13,3.

**1500 m.:** 1. Wojdecki Sokół V. B. 4,31,4, 2. Kulej Polonja 4,34,5, 3. Jakubowski Goplanja 4,43,6.

**5000 m.:** 1. Szymański K. P. W. Pomorzanin 16,18,6, 2. Szyperski K. P. W. Pomorzanin 17,53,6, 3. Krzemiński Goplanja 18,42,4. Startowało 11, ukończyło bieg 4.

**Skok wdal:** 1. Bagniewski Polonja 6,24, 2. Barczak Goplanja 6,12, 3. Proch K. P. W. Gdynia 6,12.

**Skok wzwyż:** 1. Głuszak Goplanja 1,74, 2. Marjański Polonja 1,69, 3. Kulecki Pomorzanin 1,69.

**Skok o tyczce:** 1. Lewski Goplanja 2,85, 2. Nadrajkowski Sokół Inowrocław 2,75, 3. 3. Barczak Goplanja (poza konkursem 3,05).

**Rzuty: Dysk:** 1. Graczyk, niestowarzyszony 33,52, 2. Wolski Sokół V. B. 31,52, 3. Pietraszewski Sokół I. 31,35.

**Kula:** 1. Kapsa Polonja 11,50, 2. Sobecki K. P. W. Gdynia 11,12, 3. Wolender Goplanja 10,98.

**Oszczep:** 1. Skwiercz K. P. W. Gdynia 47,73, 2. Bagniewski Polonja 39,77, 3. Graczyk niestow. 39,30.

**Sztafeta 4×100:** 1. Polonja B. 47, 2. K. P. W. Pomorzanin 47,2, 3. Goplanja 48.

Bezpośrednio po zawodach lekkoatletycznych nastąpiło spotkanie drużyn piłki nożnej Goplanji i P. P. W. — Grudziądz o mistrzostwo klasy A okręgu Pomorskiego.

# Dziennikarze sportowi z całej Polski w Inowrocławiu-Zdroju.

(jk.) W sobotę, 27 bm. **walny zjazd delegatów Zw. Dziennikarzy Sportowych** — który, jak donosiliśmy, w piątek obradował w Bydgoszczy — przeniósł swe obrady do **Inowrocławia Zdroju.** Po przyjeździe do Inowrocławia uczestnicy zjazdu udali się do **Domu Kuracyjnego,** gdzie obrady zagaił prezes oddziału pomorskiego, poczem w imieniu Zdroju przemówił **p. dr. Sroczyński,** stwierdzając, że dziennikarze sportowi i Inowrocław mają wspólne zainteresowanie — dbałość o zdrowie ludzkie. Zkolei dobrze opracowany referat na temat roli dziennikarza sportowego na prowincji wygłosił p. **red. Sypniewski,** na czem zakończono obrady walnego zjazdu.

Zebrani dziennikarze byli odtąd gośćmi Inowrocławia Zdroju, który podejmował ich nadzwyczaj gościnnie i serdecznie. W pierwszym rzędzie zwiedzono wzorowe urządzenia Zakładów Zdrojowych, gdzie udzielano uczestnikom wycieczki wyczerpujących informacyj na temat właściwości leczniczych zdroju.

O godz. 14,30 odbył się wspólny obiad w Domu Kuracyjnym. Wstępne przemówienie wygłosił **prezydent m. Inowrocławia p. Jankowski,** który w serdecznych słowach powitał delegatów najdalszych ziem polskich, zasiadających przy jednym stole w koleżeńskiej atmosferze.

Dalsze przemówienia wygłosili pp **dr. Zborowski, dyr. Dworczyk, dr. Bydałek, dr. Sroczyński, red. Trojanowski i prezes oddziału pomorskiego.** Ciekawy odczyt o turystyce na Kujawach wygłosił wiceprezes oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego **p. Ziółkowski.** Realizując turystyczne wskazania p. Ziółkowskiego, uczestnicy zjazdu wyruszyli autobusem do **Kruszwicy,** gdzie zwiedzili **„Mysią Wieżę",** przejechali się motorówką po **Gople** i posmakowali wina w znanej fabryce win **H. Makowskiego.**

Wieczorem odbyła się w Domu Kuracyjnym wspólna kolacja, a na zakończenie **dancing Ligi Morskiej i Kolonjalnej,** w którym część uczestników zjazdu wzięła udział. Inowrocław wywarł na dziennikarzach sportowych bardzo miłe wrażenie i pozostanie im długo w pamięci.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Kurator szkolny dr. Pollak objął ster szkolnictwa ogólnokształcącego.

**Warszawa,** 2. 7. (PAT) Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego **mianował dr. Michała Pollaka, kuratora okręgu szkolnego poznańskiego, dyrektorem departamentu szkolnictwa ogólno-kształcącego w Min. W. R. i O. P.**

Dr. M. Pollak urodził się w Krakowie w r. 1888. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od 1919 r. do 1931 r. pełnił obowiązki w Ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie W 1931 r. mianowany został **kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego,** a od sierpnia 1932 r. kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego **po złączeniu obydwóch okręgów pomorskiego i poznańskiego w jeden okręg poznański.**

## Niemcy chcą w Gdańsku usadowić oddziały Reichswehry?

**Wiedeń,** 2. 7. Wedle pogłosek ze źródeł londyńskich otrzymać miał **komendant wojskowy Królewca gen. Brauchisch rozkaz zorganizowania nowego korpusu niemieckiego w Gdańsku.**

Dyplomaci angielscy stoją na stanowisku, że krok taki jest wedle statutu W. M. Gdańska, niedopuszczalny i że byłby w wypadku zrealizowania go, **wyrazem polityki niemieckiej, stwarzającej w ostatnich czasach coraz częściej fakty dokonane.**

Z punktu widzenia Polski byłoby to naturalnie jeszcze bardziej niedopuszczalne, bo równałoby się przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.

## Mussolini zastanawia się nad wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów.

**Genewa,** 2. 7. Wypadki, jakie wydarzyły się na wtorkowem plenarnem zebraniu Ligi Narodów podczas mowy negusa, stały się obecnie przedmiotem ogólnej dyskusji międzynarodowej.

Fakt, iż **negus obraził armję włoską na zebraniu Ligi,** przywiązującem przecież tak wielką wagę do powrotu Włoch do współpracy europejskiej, **wywołał w Rzymie jak najgorsze wrażenie.**

Niemniej Rzym wyraża swe oburzenie z powodu masowych aresztowań dziennikarzy włoskich w Genewie. Według niepotwierdzonych narazie pogłosek ze źródeł rzymskich, **Mussolini zastanawia się podobno obecnie poważnie nad wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów na znak protestu przeciw atakom negusa na Włochy.**

Dyplomaci genewscy usiłują za wszelką cenę doprowadzić do uspokojenia umysłów. W Genewie wiele się mówi o taktycznym błędzie przewodniczącego zebrania, który udzielając negusowi głosu, zatytułował go „Jego cesarską mością Haile Selassie, pierwszym delegatem Abisynji".

## Beck mówił z Kroftą.

**Genewa,** 2. 7. (PAT.) Czechosłowacki minister spraw zagranicznych **Krofta odwiedził wczoraj przed wieczorem min. Becka w hotelu „Carlton"** i odbył z polskim ministrem spraw zagranicznych dłuższą rozmowę.

## Prof. Krzyżanowski wraca z Ameryki.

**Warszawa,** 2. 7. (Tel. wł.). Dziś spodziewany jest **powrót prof. Krzyżanowskiego z Nowego Jorku do Warszawy.**

Prof. Krzyżanowski odbył podróż do Ameryki, jako specjalny delegat rządu polskiego do przeprowadzenia **rokowań w sprawie spłaty polskich pożyczek.** Prof. Krzyżanowski złoży rządowi sprawozdanie z przebiegu rokowań odbytych pertraktacji. (d)

## Niemcy o „Święcie morza".

**Berlin,** 2. 7. (PAT.) Tegoroczne „Święto morza" w Polsce znalazło w prasie niemieckiej silny oddźwięk. Wszystkie dzienniki zamieściły komunikat niemieckiego biura informacyjnego, podkreślający **znaczenie tego święta dla Polski,** przyczem niektóre pisma zatytułowały swe artykuły: **„Polska — mocarstwem morskiem".**

„Völkischer Beobachter", omawiając „Święto morza" we własnej korespondencji z Gdyni, **stwierdza ogólno-polski charakter uroczystości** i masowy napływ uczestników do Gdyni oraz podaje treść przemówień wicepremjera Kwiatkowskiego, gen. Sosnkowskiego i gen. Orlicz-Dreszera. „Völkischer Beobachter" zaznacza w dalszym ciągu, że **jeszcze w tym roku flota polska ma być powiększona o znaczną liczbę kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, budowanych w warsztatach angielskich, francuskich i holenderskich.**

## Straszny dramat we wsi Bolków pod Wieluniem.

We wsi **Bolków, w okolicach Wielunia,** 33-letni b. nauczyciel **Petrykowski zabił młotkiem 32-letnią bratową, Janinę Petrykowską,** następnie **uderzył młotkiem jej 9-letnią córkę, poczem zranił wystrzałem ze strzelby swego brata Lucjana.** Następnie **pozbawił życia 18-letnią służącą Stanisławę Kisakównę,** wreszcie sam popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta.

9-letnia Petrykowska walczy ze śmiercią.

## Z GDAŃSKA.

**Konfiskata prasy opozycyjnej.** Prezydent Policji gdańskiej zarządził zajęcie nowego wydania socjalistycznej „Danziger Volksstimme", która ukazała się po jednomiesięcznej przerwie, spowodowanej przez zawieszenie. Wydawnictwo pisma wydrukowało następnie drugie wydanie z opuszczeniem zakwestjonowanych czterech artykułów, jednak i to wydanie uległo konfiskacie.

**Areszt „ochronny".** Landrat powiatu Wielkie Żuławy zarządził areszt ochronny w stosunku do 17 socjalistycznych robotników rolnych za kolportowanie ulotek. W związku z tem, stronnictwo socjalistyczne złożyło skargę do władz.

# Dążenia strajkowe nie ustają.

## Próby strajków okupacyjnych w Warszawie, Łodzi i Lwowie.

**Warszawa,** 2. 7. (Tel. wł.). Na robotach publicznych w Warszawie **zatrudnionych jest powyżej 4 tys. robotników.** Pracują oni przeważnie tylko 4 dni w tygodniu za wynagrodzeniem 14,50 zł na tydzień.

Ostatnio na robotach publicznych zaznaczył się wśród robotników **ferment i niezadowolenie.** Domagają się oni 6 dni pracy i wynagrodzenia w kwocie 5,20 zł dziennie.

Próby wywołania fermentu podejmowane są, jak słychać, **przez czynniki nieodpowiedzialne.** Zawodowe organizacje robotnicze stoją zdala od tej agitacji.

*

Donoszą ze Lwowa **o okupacyjnym strajku robotników drogowych,** którzy wysunęli żądanie podwyżki płac i pełnego zatrudnienia w ciągu tygodnia.

*

Nastroje strajkowe nie słabną. Wczoraj **tramwajarze podmiejscy w Łodzi postanowili rozpocząć strajk okupacyjny w czwartek.** Wozy wyjadą z remizy, strajkująca obsługa zaś zajmie swoje miejsca, uniemożliwiając w ten sposób pracę ewentualnym łamistrajkom.

Do strajku zamierzają przystąpić również **pracownicy wydziału drogowego.** Zw. tramwajarzy łódzkich ulega naciskowi „dołów związkowych", które chcą doprowadzić do strajku. (d)

## Ostatnia droga zasłużonego społecznika bydgoskiego.



Wczoraj po południu o godz. 5-tej odbył się smutny obrzęd złożenia na miejsce wiecznego spoczynku drogich zwłok wielkiego społecznika bydgoskiego z czasów zaborczych, byłego dyrektora Urzędu Opieki Społecznej ś. p. Antoniego Czarneckiego. Na cmentarzu parafji Serca Jezusowego zebrał się tłum osób, pragnąc oddać hołd doczesnym szczątkom tak bardzo zasłużonego na niwie narodowej i społecznej obywatela. W szczególności stawiła się w komplecie nieliczna już „stara gwardja" Bydgoszczy, jak radca Beyer, redaktor Jan Teska, prezes Cywiński i inni. Udział brali również członkowie Zarządu Miejskiego z prezydentem miasta Barciszewskim na czele oraz urzędnicy miejscy. Zwłoki eksportował z kaplicy cmentarza ks. Siebers w asyście czterech księży. Na czele konduktu kroczyli członkowie Ch. Z. Z. oraz urzędnicy miejscy z sztandarem.

Trumnę z drogiemi szczątkami nieśli na barkach i złożyli do grobu byli koledzy Zmarłego. Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowo", chór kolejarzy „Hasło" pod batutą dyrygenta prof. Kabacińskiego pięknie odśpiewał pieśń „Po burzliwem życiu śpij spokojnie". Po raz ostatni pochyliły się sztandary organizacyj nad grobem, oddając cześć wielkiemu działaczowi. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci. Jedna córka jest żoną lekarza p. dr. Włodarczyka, druga żoną porucznika, jeden syn studjuje na politechnice w Gdańsku, a drugi jest uczniem gimnazjum. Niech ziemia polska, którą śp. Antoni Czarnecki, tak gorąco ukochał, lekką mu będzie!

## Premjery kinowe.

**„NAJPIĘKNIEJSZY DZIEŃ MEGO ŻYCIA" (kino „Marysieńka").**

Filmy z głośnymi śpiewakami stały się tak modne i produkuje się je tak masowo, że obecnie aż w trzech kinach oglądamy i słyszymy wielkich śpiewaków. „Marysieńka" przedstawia nam starego znajomego Józefa Schmidta, który występuje w podwójnej roli i w obu postaciach śpiewa znakomicie. Treść filmu bardzo prawdopodobna, przy dobrej reżyserji sprawia, że obraz zadowala nawet wybrednego kinomana.

# PROGRAMY RADJOWE

## Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: Transm. z dworca poznańskiego z przyjazdu dzieci polskich z Niemiec na wakacje do Polski. 16,00: Koncert z Ciechocinka. 17,30: Recital śpiewaczy Eug. Maja. 17,50: „Woda jako czynnik zdrowotny" - pogad. 19,00: Premjera słuchowiska oryg. p. t. „Pani zabija pana" Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej. 19,30: „Powrot małej orkiestry Polskiego Radja". 21,00: Nasze pieśni w wyk. Wandy Hendrich (z Wilna). 21,30: Fr. Brzeziński: Sonata D-Dur op. 6 na skrzypce i fortepian. 22,15: Muzyka lekka i taneczna.

## W piątek, dnia 3 lipca

**OGÓLNY.**

6,30: Audycja poranna. 12,03: Soprany koloraturowe. 16,00: Muzyka salonowa. 16,45: „Początki Polskiej Organizacji Wojskowej w 1914 r." - odczyt. 17,00: Popularne melodje P. Czajkowskiego. 19,00: Xenia Grey i Marjan Demar w swoim repertuarze (z Poznania). 19,20: Recital fortep. Loli Strasberżanki. 19,50: „Kalejdoskop" (audycja popularno-ludowa). 21,00: Koncert wiecz. z udz. Henryka Sztompki. 22,15: Muzyka lekka i tan

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,03: Koncert solistów (płyty). 12,55: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi" (Lato). 14,30: Melodje z operetek (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Rezerwat cisowy na Pomorzu" - odczyt wygłosi M. Sołtys. 18,15: Chór Dana (płyty). 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

**ZAGRANICA.**

**19,00: Lipsk.** Koncert kwartetu drezdeńskiego. **Ryga.** Muzyka operetkowa. **20,00: Budapeszt.** Tańce węgierskie. **Lipsk.** Wesoły program dwugodzin. **21,00: Oslo.** Koncert chopinowski **Hamburg.** Wieczór serenad. **22,00: Wiedeń.** Muzyka popularna. **Oslo.** Koncert rozrywkowy. **Wrocław** Muzyka lekka i taneczna. **23,00: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa.

## Kronika radjowa.

**Gródek Pomorski i Żur w radjo.**

Dziś o godz. 18 nadana zostanie z Rozgłośni Pomorskiej 10-minutowa pogadanka p. t. „Żur i Gródek Pomorski". Zaznaczyć należy, że Gródek i Żur stanowią dwa największe w Polsce zakłady wodno-elektryczne.



## Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

**Toruń—Warszawa:** 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.

**Tczew—Gdańsk—Gdynia:** 3.45, 3.55 5.40, 7.43, 12.22, 13.08, 13.35, 17.17, 19.41. 20.10.

**Kościerzyna—Gdynia:** 7.52, 15.25.

**Nakło—Piła:** 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.

**Unisław—Brodnica:** 4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.

**Inowrocław—Poznań:** 1.00, 3.50, 6.32, 11.25. 13.55. 18.40, 22.03, 23.20.

**Wągrowiec—Poznań:** 5.00, 8.30, 10.40, 13.38, 18.25.

**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:** 13.55.

## Potrącony przez tramwaj, odniósł wstrząs mózgu.

Niezwykły wypadek wyadrzył się wczoraj na ulicy Jagiellońskiej w pobliżu poczty. Znajdujący się na jezdni 75-letni Piotr Piórkowski, zam. przy ulicy Skarbowej 5, prawdopodobnie wskutek własnej nieostrożności potrącony został przez tramwaj tak nieszczęśliwie, iż upadł na kamienny bruk, odnosząc przytem wstrząs mózgu. Nieszczęśliwego starca odstawiono do lecznicy miejskiej.

## Tragiczny zgon chłopca.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się podczas kąpieli w Brdzie za mostem kolejowym. Ofiarą własnej nieostrożności padł **16-letni Henryk Buczkowski,** zam. przy ul. Kościuszki 11. Chłopiec podpłynął do znajdującej się w ruchu pogłębiarki, przyczem niespodziewanie dostał się w tryby maszyny, odnosząc straszne okaleczenia ciała. Po blisko trzytygodniowych męczarniach, nieszczęśliwy chłopiec zmarł w ub. wtorek w lecznicy miejskiej.

## Kto nie chce utonąć

ten musi się nauczyć pływać. Lekcje i zgłoszenia codziennie od godz. 18-tej w **sekcji pływackiej B. K. S. „Wodnik" w pływalni wojskowej koło elektrowni.**

## Bandyta ugodził przechodnia nożem w plecy.

**Półtora roku więzienia dla niebezpiecznego napastnika.**

Niebezpiecznym nożownikiem okazał się **21-letni robotnik Leon Wachowiak z Bydgoszczy,** kilkakrotnie już karany przed sądem. W wczorajszą środę odpowiadał Wachowiak przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy za śmiały napad, dokonany na jednego z przechodniów na ulicy Dworcowej. Wachowiak przystąpił do przechodzącego ulicą Dworcową p. Marjana Dąbrowskiego, żądając od niego papierosa. Wobec tego, iż papierosa nie otrzymał, młody bandyta rzucił się na Dąbrowskiego i ugodził go **siedem razy nożem w plecy.** Na szczęście ciężko ranny przechodzień wyleczył się z ran po dłuższym pobycie w szpitalu.

Wachowiak przyznał się przed sądem tylko do wywołania bójki, dając naogół wykrętne tłumaczenia. Sąd skazał niebezpiecznego nożownika po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **na półtora roku więzienia,** zaś współoskarżonego przyjaciela jego Franciszka Niemaszewskiego z braku dowodów winy, uwolnił.

—::—

— **Jeżeli chcesz kiedyś miłosierdzia dostąpić,** musisz stosować względem twych bliźnich miłosierdzie. Konferencja św. Wincentego a Paulo urządza na rzecz pomocy dla najbiedniejszych miasta wentę leśną. Możesz więc spędzić kilka miłych chwil i przysporzyć funduszów biednym. Przewidziane są różne niespodzianki. Koncert kolejarzy. (12519

— **Zebranie rodziców.** Rodziców tych dzieci, które złożyły egzamin, a nie zostały przyjęte **do Gimnazjum Humanistycznego,** prosi komitet o przybycie na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godzinie 5 po południu w Gimnazjum Humanistycznem, przy ul. Grodzkiej.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji farnej w Bydgoszczy** urządza w niedzielę 5 lipca br. wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Odjazd z przystani o godz. 12-ej. Sprzedaż biletów tamże. Podczas jazdy przygrywać będzie na statku orkiestra. Ze względu na to, że czysty zysk przeznaczony będzie na biednych i starców parafji farnej, liczy się na tłumny udział.

— **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz.** Zebranie plenarne dziś, w czwartek, dnia 2 lipca o godz. 20,15 w lokalu zebrań. Sprawozdanie delegatów z konkursu czesania i zjazdu delegatów w Poznaniu. (12535

— **Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów - koło miejscowe Bydgoszcz** urządza w niedzielę, dnia 5-go lipca rb. **wycieczkę** do lasu za lotniskiem przy szosie Szubińskiej. Zbiórka wszystkich członków z rodzinami oraz gości o godz. 9 rano na placu Poznańskim, skąd nastąpi wspólny wymarsz z orkiestrą na czele do lasu. — Zarząd koła. (12495

—::—

## Chrześcijańska Demokracja.

**KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.**

Zebranie plenarne **w sobotę,** 4 lipca o godz. 19,30 u p. W. Kujawskiego. Referat wygłosi **red. Nowakowski.** Sprawy bardzo interesujące.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**W sobotę,** 4 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **sekcji formiarzy Ch. Z. Z.** w lokalu p Mellera, plac Piastowski.

Obecność wszystkich członków konieczna.

**Zarząd.**

**BACZNOŚĆ, KRAWCY!**

**W poniedziałek,** 6 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Krawieckiej,** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Na porządku obrad sprawy zarobkowe; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

**Zarząd.**

## Sprawy sokole.

**T. G. SOKÓŁ BYDGOSZCZ I.**

Zebranie zarządu oraz komisji kwaterunkowej i aprowizacyjnej odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 20 w lokalu druha Żółkiewicza. Komplet konieczny.

**Jan Teska, prezes.**

**Okręgowy Wydział Sokolic.**

W niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz sokolstwa, w której udział brać winne wszystkie członkinie tak ćwiczące jak i niećwiczące. Wszelki materjał, potrzebny do tejże, wydaje sekretarjat. O puszki starają się gniazda same.

**Sokół żeński.**

Dziś czwartek ćwiczenia drużyny od godziny 7-ej w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego.

Ćwiczenia młodzieży w poniedziałek od godziny 5-tej tamże.

**T. G. Sokół V.**

Dnia 3 bm. o godz. 20,30 nadzwyczajna schadzka wszystkich sekcyj w lokalu p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

**T. G. Sokół III.**

Zebranie plenarne odbędzie się dziś, w czwartek 2 lipca o godz. 19,30 w małej sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha. Ważne sprawy; komplet pożądany.

## Z życia towarzystw.

**Czwartek 2 lipca.**

Godz. 18,00: **Zw. Inwalidów Wojennych R. P. - pow. koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Sprawa wycieczki do Koronowa w dniu 5 bm.

Godz. 19,00: **Placówka V Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Zebranie plenarne w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne. Obecność wszystkich konieczna.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie miesięczne na stadjonie. Z powodu niedzielnego wyścigu, obecność konieczna.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Zebranie plenarne w lokalu „Stara Gospoda" przy ul. Św. Trójcy 33. Zebranie zarządu o godz. 19.

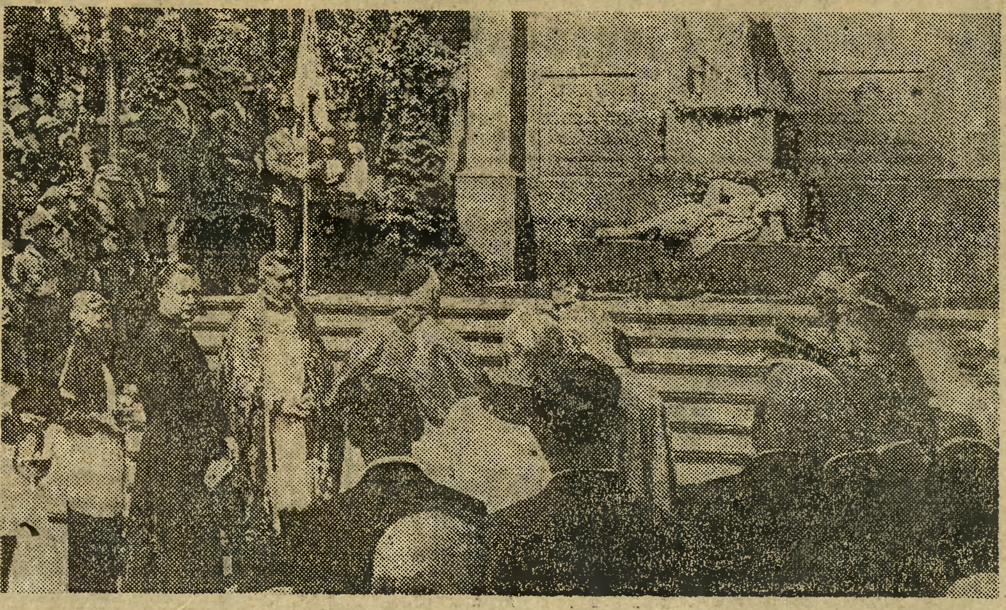
**Piątek 3 lipca.**

Godz. 20,00: **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w sali restauracji „Pod Lwem". Sprawy zjazdu.

*

**Związek Emerytowanych Pracowników P. K. P. województw zachodnich.** Zebranie w piątek 3 bm. o godz. 10 rano u p. Mellerowej, plac Piastowski.

## Przed pomnikiem poległych w Brzozie.



**Ksiądz Prymas Hlond w towarzystwie ks. dziekana Stepczyńskiego i ks. prob. Płoszyńskiego.**



**Dostojnicy udają się do nowowybudowanego kościoła w Brzozie.** (Fot. Dramiński).

**BYDGOSKA GIEŁDA**

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 1. VII. 36 r

Żyto — t 00,00, 14,75 15,00; pszen st. 20,'0—20,50; jęczmień jednol. 15,75—16,00; jęcz. zbior. 15,25—15,50; zim. 14,50—14,75. owies 15,00—15,75; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł; w. 22,50—23,00; gat I 0—50% wł. w. 22 25—22,50; gat. I 0—65% wł. w. 21.00—21,50; gat. II 50—65% wł w. 17 50—18,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,25—18,00; m poślednia ponad 65% 16,25—17,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w 34,25—36,25; gat. IA 0—45% wł. w. 33,25—34 25; gat. IB 0—55% wł. w 32 50—33,50; gat. IC 0—60% wł. w. 31,75—32,75; gat ID 0—65% wł. w. 30.75—31,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 28,75—29,75; gat. IIB 20—65% wł. w. 28,25—29,25; gat IIC 45—55% wł. w. 27,25—28,25; gat IID 45—65% wł. w. 26,50—27,50; gat. IIE 55—60% wł. w 25,25—26,25; gat. IIF 5 —65% wł. w. 22,25—22.75 gat. IIG 60—65% wł. w 21,25—21,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 24,25—24.75; Otręby żytnie wymiał stand. 9,75—10,25; Otręby pszenne miałkie 9.75—10,25; Otręby pszenne średnie 9 25—9.75; Otręby pszenne grube 9,75—10,25; Otręby jęczmienne 11 25—12,25; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00.00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00.00; groch Wiktorja 19 00—22,00; groch Folgera 18.00—20,00; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 12,50—13,00; ziemniaki nadnoteckie 3.00 3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,14; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch lniany 16,25—16,75; makuch rzepakowy 13,75—14.25 makuch słonecznikowy 42/44% 16,25—17,25; makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 8,00—8 50, słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,50—7,00; śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 2. 7. 1936 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,25 |
| dolary kanadyjskie | 5,23 |
| funty szterlingów | 26,41 |
| franki szwajcarskie | 172,40 |
| franki francuskie | 34,92 |
| belgi belgijskie | 89,05 |
| floreny holenderskie | 358,85 |
| marki niemieckie | 132,— |
| szylingi austrjackie | 98,— |
| liry włoskie | 33,— |
| guldeny gdańskie | 99.80 |

**Stan wody na Wiśle** w dniu 2 lipca 1936 r.: Zawichost 1,16, Warszawa 96, Płock 70, Toruń 73, Fordon 77, Chełmno 61, Grudziądz 80, Korzeniowo 94, Piekło 23, Tczew 16, Einlage 2,12, Schievenhorst 2,36.

# Drobne ogłoszenia

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Deski** sosnowe suche, środkowe 20, 23 i 30 mm, po 50, 54 i 56 zł. Podłogowe I kl. 28 i 30 mm 2,40 i 2,60 zł □ mtr. Szalówka 45 i 65 gr także kantówka. Mam kilka kompl. nowych stodół gotowych tanio do oddania. Jaśtak, Tartak i budownictwo, Cekcyn, (Pom.) (12526

### SPRZEDAŻE

**Magiel** Zobla sprzedam. Orla 48, nr. 4. (6517

**Maszyna** do szycia tanio. Długa 68 m. 4a, podwórze. (6518

**Majątek** (12529 260 mórg pszenno-żytniej, położenie romantyczne, letnisko, kompletne zabudowania oraz żywy i martwy inwentarz, 65 000 wpłaty 30 000. Zaremba, Tuchola, Swiecka 34.

**Piekarnia** (6513 domem, cena 7000.

**Nowobudowany** piętrowy, wpłatą 8 500, amortyzacją 5 000

**Willa** trzypokojowa, wpłata 3500 reszta amortyzacja. Sokołowski, Sniadeckich 52.

**Rower** nowy tanio. Królowej Jadwigi 13—4. (12537

**Rower** balonowy nowy sprzedam Kujowska 88, (6469

### KUPNA

**Motor spal nowy** 5 — 8 K. M. kupi Cegielnia Parowa Michałowo pow. Gniewkowo. Tel. 25. (12531

### POSADY WOLNE

**Kwiaciarka** (12534 na prowincję, odpis świadectw, pretensje. Oferty Par, Poznań pod „55,472".

**Drogerzysta** młodszy pomocnik obeznany w dziale fotografji i dekoracją, dobry ekspedjent, język niemiecki konieczny, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z fotografją i odpisami świadectw, podanie warunków przy wolnym stole i stancji. Drogerja pod Aniołem, Tuchola. (12528

**Poszukuję** zaraz panny do objęcia dobrze prosperującego interesu, małą gotówką. Of. pod „Objęcie" filja Dziennika. (6522

**Młodsze** (12515 dziewczę z porządnej rodziny, która ma doświadczenie przy dzieciach potrzebna od zaraz do 1½ lat dziecka i lekkich prac domowych. Łnczkowska, Dworcowa 56, tel. 3184.

**Potrzebna** (6514 kucharka i uczennica zaraz. Resursa Kupiecka.

**Stenotypistka** z praktyką adwokacką, pisząca biegle stenografje, po polsku i niemiecku, natychmiast na stałą posadę potrzebna Adwokat Sawicki, Marszałka Focha nr. 20. (12525

### LETNISKA

**Kto** przyjmie ucznia 7-ej klasy gimnazjum niemieckiego na czas wakacji. Oferty do Dziennika pod „Uczeń". (12497

### POKOJE WOLNE

**Pokój** elegancki z wszelkiemi wygodami. Stary Rynek 20, m. 7. (12457

**Pokój** do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8. (12512

**Lepszy** pokój. Pomorska 3. (6515

**Ładny** (6524 pokój. Sw. Jańska 22/3.

**Pokój** słoneczny, łazienka. Król. Jadwigi 13—4. (12538

**Pokój** inteligentnym. Krasińskiego 4, wysoki parter. (6510

**Pokoje** umeblowane tanio. Warszawska 17, m. 3. (6512

### POSADY WOLNE

**4 pokoje** słoneczne, wszelki komfort. Arend, Śląska 9. 12520

### RÓŻNE

**Zgubiłem** (12539 zeszyt (niebieska okładka) pomiędzy: Podgórna a Wełniany Rynek, zwrócić za wynagrodzeniem. Skład papieru, Poznańska 7.

**Osoba** (6508 która zabrała w kiosku obrączkę ślubną sygn. „L. W. 1934" jest rozpoznana. Oddać filja Dziennika, przeciwnym razie, ściągnę przymusowo.

**Wróżka** przepowiada. Łokietka 21 m. 4. (6 23

**Obelgę** rzuconą na panią Janinę Bucholc zamieszkałą przy ulicy Wileńskiej 9, cofam. Marja Szczepańska. Za zgodność J. Szczepaniak, rozjemca 8-go okręgu miasta Bydgoszczy. (12509

**Spólniczki(ka)** do dobrze prosperującego interesu z małą gotówką poszukuję. Zgłoszenia Sniadeckich 31—1. (6526

**Wszystkie** obelgi na moją żonę cofam. F. Gehrke. (12441

†

W dniu 28 czerwca 1936 r. zmarł ś. p.

# Antoni Czarnecki

**emeryt. kierownik Wydz. Opieki Społecznej**

Zmarły położył zasługi dla miasta Bydgoszczy w chwilach przełomowych roku 1919/20, a jako urzędnik miejski zaskarbił sobie powszechne uznanie.

Cześć Jego Pamięci!

12530 **Zarząd Miejski w Bydgoszczy.**

---

# Wycieczki do BRDYUJŚCIA

**Począwszy od czwartku, 2 lipca**

kursować będzie **codziennie** parost. do Brdyujścia.

**Odjazd z Bydgoszczy:**
przy ul. Hermana Frankego: **o godz. 15-ej**
**Odjazd z Brdyujścia: o godz. 19-ej**

**LLOYD BYDGOSKI**
Spółka Akcyjna.
12427)

---

# Pamiętajcie o bezrobotnych!

---

# Ubikacje

nadające się na składnice, biura względnie wytwórnie. (12050

**Gdańska 86, m. 2.**

---

# Tapety

największy wybór (11821

**Bydgoski Dom Tapet**
**Jezuicka 16.**

---

# Zdolnego przedstawiciela

dobrze zaprowadzonego w branży spożywczej i drogeryjnej na województwo poznańskie poszukuje fabryka mydła. Zgłoszenia z fotografją i odpisami świadectw, które się zwraca pod **„D. D.“** (6426

---

# Przedstawiciela

dobrze zaprowadzonego i utrzymującego stały bezpośredni kontakt z klientelą branży spożywczej, **poszukuje zaraz na Pomorze** Rafinerja Smalcu w Polsce. (12523

Oferty do **Agencji Reklamy Prasowej w Bydgoszczy, Dworcowa 54** pod **„100“.**

---

Poszukujemy od 1. sierpnia br. polsko-niemieckiej

# stenotypistki

obeznanej z wszelkiemi pracami biurowemi. Reflektuje się jedynie na siłę rutynowaną. Oferty z odp. świadectw, życiorys i ewtl. fotogr. należy przesłać pod **„Rutynowana“** do filji Dziennika Bydgoskiego. 12540

---




# FLIT NISZCZY WSZELKIE OWADY!




**FLIT niszczy doszczętnie i szybko wszelkie owady i ich zarodki. Przez stosowanie FLIT'u uwalniamy pomieszczenia od roznoszących zarazki much i innych owadów. FLIT, mimo swych silnych własności owadobójczych, jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt i nie plami materjałów. Należy żądać FLIT'u jedynie w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem i wystrzegać się naśladownictw.**

*Do niszczenia pełzających owadów stosujcie proszek owadobójczy p. n. FLIT, rozsypując go w szpary i szczeliny.*

**FLIT — najlepszy środek owadobójczy!**

---

## POLECENIA




10454

# Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (2927
**składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

## SPRZEDAŻE

**Majątek** (12459
ziemski na sprzedaż. 350 ha z pełnem żniwem i inwentarzem, 40 ha lasu, 50 ha jeziora. Obszerny dwór i ładny park nad jeziorem. Pomorze, 45 klm od Bydgoszczy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „12459".

**Kamienie**
graniczne, przepisowe poleca Leon Radomski, ul. Dworcowa 104, telefon 3837. (6497

**Dom handlowy**
3 piętrowy, utrzymany i położenie dobre, centrum miasta, dochód 6 200 zł rocznie przy wpłacie 30 tys. zł sprzedam. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Korzystnie 33". (12114

**Dom**
nowy, piętrowy, ogrodem 9000. Nowakowski, Warmińskiego 17. (12507

**Dom**
3 piętrowy komfortowy, centrum, dochód 10800, cena 80.000, poleca, Fajtanowski, Zduny 10, tel 3148. (6511

**Restaurację**
sprzedam tanio. Wiadomość Chrobrego 23. (6531

**Okazja.** (6530
5 mórg, zabudowania na ogrodnictwo, wpłata 4000. Chrobrego 23, Rauch.

**Magazyn**
kapeluszy w Poznaniu — w centrum do odstąpienia Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Magazyn", (12517

**Dom-Willa**
składami przy tramwaju korzystnie na sprzedaż. Filja Dziennika Bydgoskiego. (6499

**Sprzedam**
wózek dziecięcy. Grunwaldzka 30/4. (12524

**Traktor**
rolniczy sprzedam tanio. Grunwaldzka 217. (12488

**Bernardyna**
sukę sprzedam. Gajowa nr. 33. (12518

**Sprzedam**
2 samochody na rozbiórkę z krytemi karoserjami oraz platformę na ciężarówkę. „Adria", Jagiellońska 22. (6509

**Sypialnie**
brzozowe, mahoniowe, kuchnie tanio. Stolarnia, Jackowskiego 34. (12502

**Akwarjum**
rybkami sprzedam. Chwytowo 3—2. (12503

**Samochód**
6 osobowy luksusowy tanio. Kaszubska 3, warsztat. (19514

**Motocykl**
„Ariel“ 500³ przyczepką tanio sprzeda. Warszawska 11, m. 5. (6532

**Maszynę**
do szycia sprzedam. Orla nr. 48—4. (6516

**1 list**
hipoteczny z większym upustem na dobrem miejscu nieruchomości sprzedam. Zgłoszenia pod „Hipoteka". (12516

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Nie zapomnij o mnie“ z Magdą Schneider i nadprogram.
**ADRIA:** „Czarny Anioł“ i nadprogram.
**APOLLO:** „Sprawa 444" i dodatek kolorowy: „W zaczarowanej toni“ i nadprogram.
**MARYSIENKA:** „Najpiękniejszy dzień mego życia“ z Józefem Schmidtem i nadprogram.
**REWJA:** „Malibu“, film egzotyczny. Na scenie nowa rewja.
**BAŁTYK:** „Tarzan nieustraszony“ i „Szpieg nr. 13.“

## KUPNA

**Pfafa**
maszynę do szycia prawo ramienną kupię. Grunwaldzka 39—1. (12483

**Poszukuję** (6501
kupna bryczki jednokonki dobrym stanie do wyjazdu. Zgłoszenia Dziennik filja „Jednokonka".

**Skrzynie**
kupię. Filja Dziennika pod „Skrzynie". (6504

**Kupię** (6502
samochód mały Polski Fiat. Wiadomość ul. Królowej Jadwigi 21, m. 4.

**Samochód** (12533
1½ tony ciężarówkę, kryty tylko w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Par, Toruń, Szeroka 46.

**Kupię**
magiel używaną. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „300". (12532

## POSADY WOLNE

**Cukiernika**
młodszego, chcącego przyuczyć się piekarstwa poszukuje zaraz Zakaszewski, Łabiszyn. (12468

**Chłopiec** (6529
do posyłek. Pomorska 15.

**Uczeń**
krawiecki potrzebny zaraz. Kowalczyk, Sniadeckich 13. (6528

**Potrzebny**
jest zaraz przedstawiciel na miasto Bydgoszcz i okolicę, zaprowadzony w drogerjach i składach kolonjalnych. Olejarnia, fabryka musztardy Gniezno, Mickiewicza 7a. (12527

**Kucharka**
z dobrem gotowaniem do restauracji zaraz. Zgłoszenia Jagiellońska 22, m. 2. (6506

**Pasterz**
do bydła potrzebny. Fordońska 117. (12493

**Jednego**
ucznia do handlu poszukuję zaraz. Zgłoszenia ul. Sw. Trójcy 16, M. Sentkowski. (12448

**Chłopak**
do krów paszenia potrzebny zaraz. Glinki sekretarzówka, przy Kujawskiej pod lasem. (12491

**Kołodziej** (12492
potrzebny. Kujawska 75.

**Ekspedjentka**
do składu bławatów potrzebna od zaraz. Jan Wojtynowski, Niedźwiedzia 4. (12513

**Służąca** (12506
uczciwa, porządna, potrzebna, Sowińskiego 6, m. 5.

**Bufetowy**
młodszy potrzebny zaraz i kucharka Restauracja Grabina, Koronowo, telefon 78. (6443

**Dziewczyna** (12500
Królowej Jadwigi 2—4.

**Czeladnik**
piekarski potrzebny z kaucją z gotówką 300—500 zł. Gdańska 162. (6503

**Szewc** (6519
potrzebny. Chrobrego 21.

## POSADY POSZUKUJĄ

**Szofer — Ogrodnik**
żonaty kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „O. S“. (12458

**Młody**
cukiernik dzielny w swym zawodzie, jako dobry deserant, poszukuje pracy. Oferty do Dziennika pod „Energiczny". (12419

## DZIERŻAWY

**Skład** (6498
i 4 pokojowe mieszkanie z łazienką zaraz do wynajęcia. Oferty filja „4".

**Sad**
szlachetne owoce i plantacja pomidorów do wydzierżawienia. Fordońska 117. (12494

**Fryzjerski**
zakład kupię lub skład mieszkaniem dzierżawię. Of. „Mistrz" (12508




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**
kuchnia. Ks. Skorupki 9.

Duży pokój kuchnią, ul. Babia Wieś 4.

**2 pokojowe:**
kuchnią. Śląska 20.

kuchnią. Sniadeckich 39/1.

**3 pokojowe:**
kuch. Niegolewskiego 15.

**3—4 pokojowe:**
łazienką. Sniadeckich 13/1.

**4 pokojowe:**
bez łazienki skromne za 50. Zgł. godz. 12—14 portjer Warmińskiego 17.

**5 pokojowe:**
wolne. Swiętojańska 21/9.

**Gdańska 69**
cztery pokoje kuchnia, pełny komfort zaraz do wynajęcia. (6505

**Trzy pokoje**
kuchnia zaraz. Podchorążych 32. (6519

**3 i 4**
pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Obejrzeć w godzinach między 15 a 16. Garbary 9, m. 4. (6525

**Mieszkanie** (6496
5 pokojowe do wynajęcia. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „M. N."

**2 pokoje**
kuchnia z meblami od gospodarza do wynajęcia. Adres Dziennik. (12496

**Portjerstwo**
hotelowe, 2 pokoje kuchnia zaraz. Wiadomość Sniadeckich 31—1. (9527

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**
1—2 pokoje kuchnią. Of Dzien. „Pewny" (12511

**3 pokojowego**
mieszkania poszukuje urzędnik. Zgłoszenia pod „Zaraz" do filji Dziennika Bydgoskiego. (6495

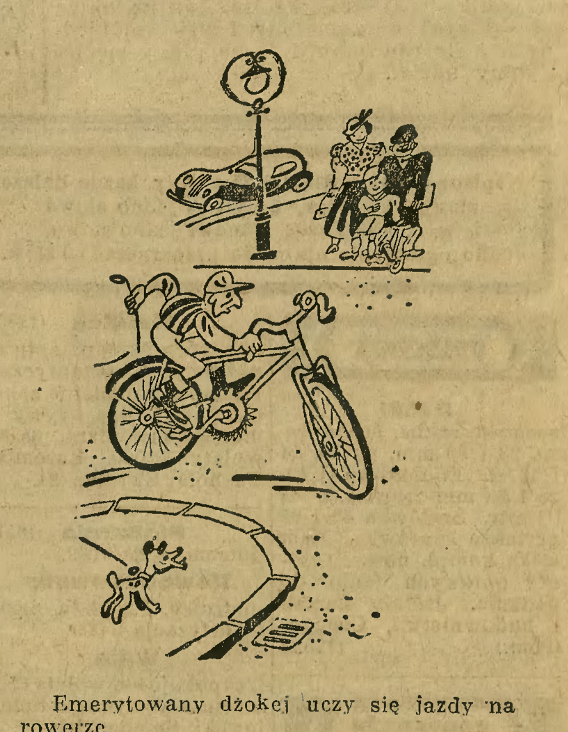
**Jednopokojowe**
z kuchnią poszukuje zaraz wdowa powojenna. Of. pod „Wdowa" (15102

## LETNISKA

**Letnisko-Runowo**
piękne lasy, plaża, jezioro. Całodzienne utrzymanie 3,50. Zgłoszenia Restauracja Runowo Kr.
12521

---

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



Emerytowany dżokej uczy się jazdy na rowerze.

---

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.